

**GABINET STOMATOLOGICZNY**
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14**UWAGA!**promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Czajka w nowej odsłonie

Modernizacja Oczyszczalni Ścieków Czajka powoli dobiega końca. Czajka odbiera już ścieki z prawobrzeżnej części Warszawy i oczyszcza je zgodnie z parametrami zawartymi w kontrakcie z wykonawcą. Trwa uruchamianie i testowanie instalacji, które będą przyjmować ścieki z centralnych i północnych dzielnic lewobrzeżnej części Warszawy. Ścieki z tej części miasta popłyną do oczyszczalni późną wiosną tego roku. Zakład termicznej utylizacji osadów ściekowych jest już wyposażony we wszystkie urządzenia i instalacje. Niebawem rozpocznie się wstępny rozruch i testy urządzeń.

Już niemal zabytkowa, bo zaprojektowana w latach 70. ubiegłego wieku, budowana w latach 80. i oddana do użytku w 1991, Oczyszczalnia Ścieków Czajka, w dotychczasowym kształcie, przechodzi do historii. Położona w Białolece, na blisko 53-hektarowym terenie, tej właśnie dzielnicy przysparzała najczęściej kłopotów. Latami, mimo licznych - drobnych i większych - zmian w procesie technologicznym, służących m.in. usuwaniu ze ścieków związków biogenych, nie udało się wyeliminować feterów, które zasnuwały całą okolicę.

To już historia

Do „starej” oczyszczalni dopływały ścieki komunalne z prawobrzeżnej części stolicy i z gmin ościennych - Legionowa, Zielonki i Marek, a także dowożone były osady powstające podczas uzdatniania wody w Zakładzie Wodociągu Północnego w Wieliszewie. Ścieki poddawane były procesom mechanicznego i biologicznego oczyszczania. Osad ściekowy podlegał fermentacji, zaś powstający w tym procesie biogaz był wykorzystywany do celów grzewczych. Zastosowane rozwiązania techniczne oczyszczalni były dostosowane zasadniczo jedynie do redukcji związków węgla organicznego. Częściowe modernizacje funkcjonujących w oczyszczalni obiektów technologicznych nie mogły doprowadzić do osiągnięcia nowoczesnych standardów i norm, ze względu na ograniczenia wynikające z określonej konstrukcji „starej”

oczyszczalni. Stąd konieczność wielokrotnie w przeszłości oprotestowywanej przez mieszkańców Białoleki - modernizacji i rozbudowy Oczyszczalni Ścieków Czajka.

Nadrzędnymi celami owej modernizacji było dostosowa-

dokończenie na str. 6Producent
frontów aluminiowych
Ramki, Drzwi, Fronty**Oferuje produkty i usługi:**

- drzwi suwane i składane
- ramki i fronty kuchenne
- profile aluminiowe Sevroll
- drzwi wewnętrzne PORTA
- lustra łazienkowe (duży wybór)
- cięcia i oklejanie płyty
- fronty akrylowe

www.mapi-im.pl, www.sevroll-bis.waw.plZapraszamy w godz. 9 - 17 (sob. 9 - 14)
Warszawa, ul. Radzymińska 116,
Tel. 22 679 29 19, 22 678 08 42

Targowa jak wielka galeria, czyli tropem ściennych reklam

Reklamy namalowane na ścianach kamienic to coraz rzadsza pamiątka z PRL. Kilka-ście takich malowideł powstało na Pradze. Reklamy „Fotonu”, „Jubitera” i „MUCHOZOLU” są jeszcze dobrze widoczne, po innych zostały ślady. Zbieraniem informacji na ich temat zajmują się prasy pasjonaci, którzy proszą czytelników NGP o pomoc.

PRLowskie ściennie reklamy cenione są dziś nie tylko z powodu nostalgii. Wiele z nich to grafika użytkowa na wysokim poziomie. Przykładów nie trzeba szukać daleko.

Reklama zakładu Poldrób, tzw. jajo, na ścianie kamienicy przy ul. Grochowskiej 215, uważana jest za pierwszą tego typu instalację przetrwałą.

W latach 70. XX wieku w założeniach urbanistów miejskich, a może bardziej w marzeniach, Targowa miała być... deptakiem. Nic więc dziwnego, że przy tej arterii znajdowało się aż dziewięć wielkoformatowych reklam wymalowanych na pustych ścianach oficyn. Wybraniem odpowiedniego miejsca zajmował się zespół urbanistów miejskich. Projektowali je natomiast absolwenci wyższych szkół plastycznych.

Największe praskie reklamy

Pod względem wielkości rekordzistami były reklamy namalowane na ścianach kamienic przy Targowej 62 oraz Targowej 14. Tę pierwszą ze swoich okien musieli widzieć przez co najmniej trzy dekady mieszkańcy kamienicy przy Ząbkowskiej 4. Od 1957 roku na jeszcze nie otynkowanej ścianie widniała wielka

*dokończenie na str. 12**dokończenie na str. 4*

Poznaj F1KARTING

czytaj na str. 3

„Kopciuch” w Teatrze CoMeta

14 kwietnia na scenie Białoleckiego Ośrodka Kultury, działający tam teatr CoMeta wystawił sztukę Janusza Głowackiego „Kopciuch”.

„Kopciuch” to współczesna, niezbyt wesoła wersja baśni braci Grimm. Akcja sztuki Janusza Głowackiego

rozgrywa się w domu poprawczym dla dziewcząt, do którego przyjeżdża ekipa te-

Zbadaj słuch

Wszystkie osoby mające trudności ze słyszeniem mogą bezpłatnie zbadać słuch i zasięgnąć fachowej porady protetyka słuchu w gabinecie firmy Fonikon, który mieści się przy ul. Dąbrowszczaków 5A (tel. 22 392 05 67). Osobom niepełnosprawnym proponujemy wizyty domowe (tel. 22 392 76 19). Proponujemy szeroki wybór pomocy słuchowych i akcesoriów firmy Oticon.

Z tym ogłoszeniem badanie słuchu i konsultacja protetyka gratis!

W kwietniu specjalna oferta na aparaty telefoniczne dla niesłyszących!

NoveKino Praha

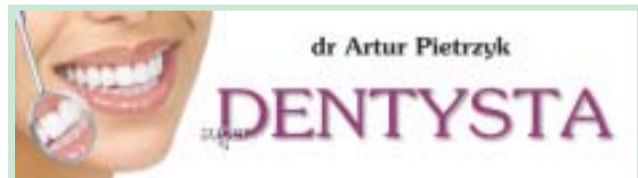
Dość czekania

Mijają kolejne tygodnie, a w sprawie Novego Kina Praha zapadła cisza. Cisza raczej złowroga. Wbrew wcześniejszym deklaracjom, sytuacja kina nie uległa znaczącej poprawie.

Petycja Komitetu Obrony Kina Praha i Związku Stowarzyszeń Praskich do Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, złożona 27 marca, pozostaje wciąż bez odpowiedzi. Zwracano w niej uwagę m.in. na poważne nieprawidłowości w polityce Sejmiku Mazowieckiego w zakresie promowania kultury oraz zarządzania powierzonymu społeczną własnością. Żądano też bezwzględnego odwołania decyzji o zamknięciu kina oraz przywrócenia do pracy zwolnionej załogi.

Tymczasem posiadane przez nas informacje zdają się przeczyć zapewnieniom, jakie Wiesław Raboszuk - członek zarządu Województwa Mazowieckiego odpowiedzialny za nadzór nad samorządowymi spółkami i Paweł Doktor - prezes spółki Max-Film składali członkom Komisji Kultury i Dziedzictwa Na-

rodowego Sejmiku Mazowieckiego, wielokrotnie podkreślając, że kino będzie dalej prowadzić swoją działalność. Jak się dowiadujemy, wobec siedmiu osób utrzymano wypowiedzenia. Nie przedstawiono im dotąd żadnej propozycji nowej umowy. Z kolei dwie osoby, którym skończył się już okres wypowiedzenia, pracują na umowach o dzieło i zlecenie, potocznie określanych jako umowy „śmięciowe”. Trudno się dziwić, że atmosfera, jaka powstała wśród pracowników w wyniku braku pewności stałego zatrudnienia, nie motywuje do większego zaangażowania w pracę. Na kondycji kina wciąż odbija się także czytelny przekaz medialny o jego zamknięciu. Część mniej zorientowanych w sprawie widzów zwyczajnie nie wie, że kino nadal działa. W

dokończenie na str. 5

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodontcja, biżuteria rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Trudno zadowolić wszystkich

Brudne parapety okienne, festony pajęczyn w kątach klatki schodowej, niedokończone pionowe wodne, z których tuż po wykonaniu kapą woda. Ze świeżo pokrytego nową papą dachu, zaraz po remoncie do jednego z mieszkań lała się woda.

Tak według relacji jednej z mieszkanki budynku przy Łochowskiej 47, wygląda zarządzanie wspólnotą przez firmę Adompol. – Sposób, w jaki firma zarządza naszą wspólnotą, jest dla mnie nie do przyjęcia. Na każdym kroku widzę niegospodarność. W 2009 roku wykonano remont dachu. Pierwszy deszcz i w rogu mojego pokoju, tuż przy oknie pojawił się zaciek. Zaciek rósł po każdym deszczu, aż w końcu pojawił się grzyb. Moje zgłoszenia w administracji nie odnosiły żadnego skutku, domagałam się odszkodowania od ubezpieczyciela, z którym Adompol podpisał polisę na ubezpieczenie całego budynku. Proszę mi wierzyć – na klatce schodowej nie widać śladów sprzątnięcia. Parapety są brudne, raz nawet przez otwarte okno na parapet narobiły gołębie. Odchody leżały na parapecie, nikt ich nie sprzątał. W narożnikach pajęczyny, sprzątnięcie schodów po łebkach, takie rozmazywanie brudu. Mam świadomość, że w tym budynku mieszka również tzw. element. Ci ludzie nie dbają o porządek, ale właśnie dlatego należałoby sprzątać znacznie dokładniej niż gdzie indziej. Pojemniki na śmieci nie są zamknięte i mieszkańcy innych budynków podrzucają nam swoje odpady, a my za to płacimy. Mimo że pionowe wodne zostały wykonane, nie zainstalowano nam wodomierzy.

Budynek nie ma ogrzewania. Na zebraniu wspólnoty zdecydowaliśmy, że chcemy wykonać modernizację i wyposażyć budynek w ogrzewanie. Administrujący, firma Adompol, zdecydował, że należy wykonać ogrzewanie na paliwo gazowe. 15 tys. zł naszych pieniędzy z funduszu remontowego pochłonął projekt wykonania przyłącza do sieci PGNiG. Od początku uważałam, że to zły pomysł – gaz jest bardzo drogi i wciąż drożeje. Nikt mnie nie słuchał. Zarządzający wycofał się rychło z tego pomysłu na rzecz podłączenia budynku do sieci centralnego ogrzewania SPEC, więc pieniądze na projekt zostały zmarnotrawione. Przykłady niegospodarności można byłoby mnożyć w nieskończoność. Przejrzyłam budynek bez protokołów, firmy wykonawcze, zawsze te same, jakby nie było przetargów itp. – mówi jedna z mieszkanki budynku przy Łochowskiej 47. Inni mieszkańcy wspólnoty mieszkaniowej, tzn. ci, którzy mają wykupione na własność lokale, nie zgłaszają uwag i są zadowoleni z pracy firmy administrującej budynkiem.

O odniesienie się do tych zarzutów poprosiliśmy Magdaleny Konsta-Gancew, administrującą budynkiem przedstawicielką firmy Adompol - To jest bardzo trudny teren. Budynki - stara substancja - są bardzo zaniedbane, mieszkań-

cy nie należą do najbogatszych, wpłaty na fundusz remontowy nie mogą więc być zbyt wysokie. W mieszkaniach komunalnych, będących w zasobach Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami Praga-Północ, mieszka sporo rodzin patologicznych – alkohol, bezrobocie. Podziwiam mieszkańców wspólnoty z Łochowskiej 47, którą mamy przyjemność zarządzać. Im się chce – planują remonty, ciulają grosz do grosza, byśmy mogli ze środków funduszu remontowego odrobić długoletnie zaniedbania. Zrozumiałabym, gdyby zastrzeżenia miało więcej osób – trudno zadowolić wszystkich, ale poza jedną mieszkanką nikt nie narzeka na nasze usługi. Otrzymujemy od tej pani mnóstwo pism i zapytań, na każde cierpliwie odpowiadamy, udostępniamy do wglądu dokumentację.

Możemy się bronić jedynie tym co już zrobiliśmy i co mamy zamiar zrobić w najbliższym czasie. Nie jest prawdą, że nie sprzątały klatki schodowej – sprzątały. Niestety, bardzo często bywa tak, że tuż po takim sprzątnięciu nabrudzą ci, o których wspominałam, ci którym jest wszystko jedno. Wodomierze nie mogą być założone, bowiem instalacja pionów wodnych nie jest zakończona. Robimy to na raty, po jednym pionie rocznie, bo na więcej brakuje środków. Trzeba byłoby znacząco zwiększyć wpłaty na fundusz remontowy, wówczas moglibyśmy przyspieszyć prace, ale musimy się liczyć z kieszeniami mieszkańców. Zmodernizowaliśmy instalację elektryczną, która była

w tragicznym stanie, zagrażając życiu mieszkańców. Dokonałbyśmy takiej modernizacji, która uniemożliwiała podłączenie się do instalacji na dziko, bo takich przypadków było przedtem mnóstwo.

Jeśli chodzi o projekt centralnego ogrzewania za 15 tys. zł, to w żadnym wypadku się on nie zmarnuje. Po niewielkich poprawkach zostanie wykorzystany przy podłączeniu budynku do sieci SPEC, co będzie miało miejsce już niedługo. Dlaczego powstał projekt podłączenia się do PGNiG? Wówczas, trzy lata temu, nie istniała możliwość podłączenia budynku do sieci SPEC. W tej chwili pojawiła się taka możliwość i oczywiście skorzystamy z niej. Zostanie wybudowany węzeł cieplny i przyłącze – za te urządzenie wartość 78 tys. zł nie zapłacimy ani grosza, otrzymamy je od SPEC w 5-letnią dzierżawę. Po upływie tego czasu węzeł przejdzie na naszą własność. Przypominam, że wszystkie prace remontowe wykonujemy wspólnie z Zakładem Gospodarowania Nieruchomościami, który ma 68% udziałów w budynku. Równolegle będziemy przeprowadzać termomodernizację budynku, na którą musimy zaciągnąć kredyt bankowy, ze specjalną ulgą, która jest udzielana właśnie dla kredytów zaciąganych na ocieplenie. Czeka nas również modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej.

Dzieje się naprawdę dużo, budynek stopniowo będzie modernizowany i mieszkańcy – w przeważającej większości – są bardzo zadowoleni. Naprawdę nie ma mowy o żadnej niegospodarności, każdą wydawaną złotówkę oglądamy dokładnie z każdej strony. Nasza firma nie jest nowicjuszem na warszawskim rynku. Zarządzamy i administrujemy 25 wspólnotami mieszkaniowymi – zapewnią Magdalena Konsta-Gancew.

(egu)

WYWÓZ ŚMIECI i GRUZU

W KONTENERACH
OD 1m³ DO 35m³

WIOSENNA PROMOCJA

"Jurant" sp.j, tel. 22 7819063
lub 609112922

w godz. 7.00-15.00, www.jurant.pl

Warszawa, ul. Okrzei 32

OBRAZY • SREBRA • PLATERY
ZEGARY • PORCELANA
ODZNACZENIA • MEDALE
MONETY • BANKNOTY
BIŻUTERIA • MEBLE

tel. 602 247 133

januszhendel@op.pl

KUPNO • KOMIS • SPRZEDAŻ



ANTYKI

XXVII sesja Rady Dzielnicy Targówek

Krótko i zgodnie

12 kwietnia, podczas XXVII sesji, padł swoisty rekord: w ciągu 35 minut radni Targówka przyjęli protokół z poprzedniej sesji, podjęli 4 uchwały i zgłoszona została interpelacja. Nie bez znaczenia było to, że projekty uchwał zostały wcześniej rozpatrzone na posiedzeniach komisji i pozytywnie zaopiniowane.

Na początku sesję prowadziła wiceprzewodnicząca rady Joanna Mroczek, od trzeciej uchwały – przewodniczący Zbigniew Poczesny; głosy liczył Miłosz Stanisławski.

Za przyjęciem protokołu opowiedziało się 16 radnych. Również jednomyślnie, 17 głosami, podjęta została uchwała, zmieniająca uchwałę z 12 stycznia, w sprawie zatwierdzenia rocznego planu kontroli komisji rewizyjnej: pkt. 1 uzupełniono o „kontrolę umów, zawieranych z w trybie „z wolnej ręki”; pkt. 3 nadano brzmienie: „kontrola Zakładu Gospodarki Nieruchomościami pod kątem przestrzegania umowy – Prawo zamówień publicznych i ustawy o finansach publicznych w 2009 i 2010 roku”.

15 radnych poparło, 3 wstrzymało się od głosu w sprawie uchwały, negatywnie opiniującej projekt uchwały Rady Warszawy w sprawie obniżenia opłaty targowej w strefie IIa, do której należy Targówek. Projekt przewidywał obniżkę z 400 zł do 30 zł opłaty za dokonywanie sprzedaży w miejscu do tego nie wyznaczonym i bez zezwolenia. Radni Targówka nie dopatrzili się przesłanek, że obniżenie stawek spowoduje zaniechanie prowadzenia nielegalnej działalności; uznali, że wręcz dają przyzwolenie na handel bez zezwolenia.

Wszyscy obecni na sali radni (18 osób) głosowali za uchwałą, pozytywnie opiniującą projekt wykazu nr 3/2012 lokali mieszkalnych, przeznaczonych do sprzedaży bezprzetargowej na rzecz ich najemców. Wykaz obejmuje 12 lokali z budynków na ulicach: Bazyliańskiej 18, Krasicyńskiej 10, Majowej 5, Orłowskiej 3,

Suwalskiej 31, Św. Wincentego 89 (4 lokale), Węgrowskiej 1 i 5 oraz Złotopolskiej 10.

Jednomyślnie zapanowała także w głosowaniu czwartej uchwały. 21 radnych poparło zmiany w załączniku dzielnicy do budżetu m.st. Warszawy na rok 2012: środki z realizacji zadań: budowa ul. Remontowej (375 000 zł) i budowa ul. Koszalińskiej (376 277 zł) – przeniesiono na realizację zadania pn. budowa przedszkola przy ul. Drewnowskiej róg Sternhela. Zmiana spowodowana jest zapotrzebowaniem na miejsca w przedszkolach w rejonie osiedli Zacisze i Elsnerów oraz koniecznością zmiany siedziby placówki przy ul. Nauczycielskiej z powodu złego stanu technicznego obiektu.

W interpelacjach Agnieszka Kaczmarska poruszyła sprawę zmian statusu prawnego stołówek w szkołach i przedszkolach. W tej sprawie wiceburmistrz Sławomir Antonik przygotowuje pełną odpowiedź na piśmie.

PS. Rosnąca liczba głosów, oddawanych w kolejnych głosowaniach, to wynik zwiększającej się frekwencji. Może, gdyby sesja nie była taka krótka, wszyscy radni zdążyliby wziąć udział w obradach.

K.

Zapraszamy do korzystania z usług naszych poradni specjalistycznych. Prowadzimy stałe zapisy do lekarzy Podstawowej Opieki Zdrowotnej dla wszystkich ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia.

www.zotargowek.waw.pl

NASZE PLACÓWKI:

1. Przychodnia ul. Rembielińska 8
Centrala (22) 51 91 310
Rejestracja (22) 51 91 320
2. Przychodnia ul. Łojewska 6
Centrala (22) 811 42 91
Rejestracja (22) 811 44 30
3. Przychodnia ul. Póbarska 6
Centrala (22) 51 98 500
Rejestracja (22) 51 98 520
4. Przychodnia ul. Bałkanowa 4
Rejestracja (22) 744 00 53
(22) 675 80 68
5. Przychodnia ul. Remiszewska 14
Rejestracja (22) 679 01 47
6. Przychodnia ul. Tykocińska 32/04
Rejestracja (22) 51 82 985
7. Kompleks Bazenski Rehabilitacyjnych „Muszelka” ul. Bałkanowa 2
Kasa (22) 674 10 68 w. 21
www.bazens-muszelka.pl

Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa - Targówek

SZPZLO

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

www.odszkodowanie.pl

Najwyższe odszkodowania dla osób poszkodowanych w wypadkach drogowych

Bez zaliczek

prowiją płatna po uzyskaniu odszkodowania

22 460 49 49, 801 00 30 70

Hexa Dochodzenie Odszkodowań
ul. Zagójska 9
04-160 Warszawa

Stadion Dziesięciolecia - bis na Radzie Dzielnicy Praga Północ

III Nadzwyczajna Sesja Rady Dzielnicy Praga Północ została po raz pierwszy zwołana na 28 grudnia 2010 r. Choć wielokrotnie wznawiana, nie została zakończona do dziś. Ostatnia jej kontynuacja miała miejsce 4 kwietnia.

Porządek obrad został rozszerzony o dwa punkty:

69. Zaopiniowanie zmian w załączniku Dzielnicy Praga Północ do uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie budżetu na rok 2012.

70. Stanowisko Rady Dzielnicy Praga Północ w sprawie budowy kompleksu hal targowych przy ul. Jagiellońskiej 88.

Po podjęciu uchwał w tych dwóch sprawach zarządzono przerwę w obradach i radni rozeszli się do domów.

skiej 88. Firma DAMIS ma już wstępną umowę dzierżawy 11 hektarów terenu na 10 lat.

Przedstawiono do przegłosowania stanowisko Rady Dzielnicy Praga Północ:

„Rada Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy popiera starania firmy DAMIS w sprawie budowy kompleksu hal targowych przy ul. Jagiellońskiej 88.

Jednocześnie Rada Dzielnicy zobowiązuje Zarząd Dzielnicy do dołożenia wszelkich starań w celu wsparcia firmy DAMIS przy realizacji wyżej wymienionego przedsięwzięcia.”

Radny Ireneusz Tondera zwrócił uwagę na niedogodności, jakie dla mieszkańców Pragi spowoduje powstanie ogromnego bazaru hurtowego. W zamierzeniu handel hurtowy ma być prowadzony w nocy, natomiast w ciągu dnia w tych samych obiektach będzie prowadzona sprzedaż detaliczna. Byłoby to dokładne powtórzenie formuły Stadionu Dziesięciolecia, wokół którego powstawały ogromne zatory komunikacyjne. Obiekty tego typu na

Dlaczego nie można zakończyć III Nadzwyczajnej Sesji Rady Dzielnicy Praga Północ?

Dopóki ta sesja nie zostanie zakończona, nie może odbyć się kolejna, na której radni opozycji mogliby odwołać prezydencki zarząd dzielnicy. Byle dotrzeć do wyborów ...

Punkt 69. dołączony do porządku obrad nie budzi żadnych kontrowersji.

Chodzi o 1 mln zł dofinansowania centralnego ogrzewania w 70 budynkach komunalnych, które mają zostać przyłączone do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Natomiast punkt 70. może budzić zastrzeżenia.

Firma „DAMIS Bogdan Tomaszewski” - ta sama, która prowadziła bazar na Stadionie Dziesięciolecia, chce wybudować na Pradze Północ największe targowisko hurtowe w Warszawie.

Hale targowe mają powstać na terenie dawnej fabryki FSO przy ul. Jagielloń-

całym świecie są przenoszone z centrów miast na ich obrzeża.

Radny Tondera złożył wniosek o wykreślenie z oficjalnego stanowiska rady akapitu:

„Rada Dzielnicy zobowiązuje Zarząd Dzielnicy do dołożenia wszelkich starań w celu wsparcia firmy DAMIS przy realizacji wyżej wymienionego przedsięwzięcia.”

Niestety, wniosek ten został odrzucony głosami PiS-u i Praskiej Wspólnoty Samorządowej.

Z kronikarskiego obojczyka odnotujemy, że Marek Jasiński (Komitet Obrony Lokatorów), w czasach Stadionu Dziesięciolecia członek zarządu firmy DAMIS, który był obecny na wszystkich poprzednich sesjach Rady Dzielnicy Praga Północ, nie pojawił się na tej właśnie sesji ...

Opracował:
Robert Ostrowski

Sesja Rady Dzielnicy Praga Północ Sesje wróciły do urzędu

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia komisji infrastruktury w nietypowej salce 210 urzędu dzielnicy, tu właśnie, po raz pierwszy od wielu miesięcy odbyła się sesja północnopraskiej rady dzielnicy. Działo się to 4 kwietnia roku bieżącego. Data chyba nie warta zapamiętania, lecz należy ją odnotować z należytą starannością.

Fakt odbycia tej sesji wskazuje, że mądrzejsi jednak chyba okazali się radni PO i SLD, którzy mimo obaw uczestnictwa w sesji skazanego za szantaż i pedofilię Łukasza Muszyńskiego przedłożyli własne fobie nad dobro dzielnicy. Przypomnieć należy, że trzy kolejne sesje rady nie dochodziły do skutku z racji braku uczestnictwa w nich radnych PiS i PWS. Kuriozalne w tym jest to, że sesje te były zwoływane na ich wniosek. Przewodnicząca rady zwoływała sesje w budynku sąsiadującego z urzędem gimnazjum, aby umożliwić udział w obradach skazanemu Łukaszowi Muszyńskiemu. Początkowo mechanizm ten funkcjonował, usztywnienie radnych PiS i PWS, którzy przestali przychodzić na zwoływane sesje do szkoły - zablokowały prace rady. Nie wiadomo, co nimi kierowało. Warto o to pytać. Przez te ekscesy Praga straciła milion złotych z obiecanych dwóch milionów na program doposażenia budynków w centralne ogrzewanie, które miasto z powodu braku jakichkolwiek decyzji północnopraskiej rady po prostu zabrało. Rada 4 kwietnia wniosła do Prezydenta m.st. Warszawy o pozostawienie obiecanych milionów złotych w budżecie dzielnicy na program doposażenia budynków w centralne ogrzewanie, oraz wewnętrzną korektę budżetu na poziomie 900 tysięcy złotych, łatając najpilniejsze wydatki.

DCH

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Kondratowicza 37 (naprzeciwko Szpitala Bródnowskiego)
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

OKNA PCV
RABAT DO 30%
Drzwi antywłamaniowe
Rolety ♦ Żaluzje
Verticale ♦ Parapety
ul. Wysockiego 26
pawilon 3
22 675-05-03
501-108-297

STOMATOLOGIA
PROMOCJA
- wypełnienia 80-90 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 390 zł
- protezy acetalowe
ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
22 818-44-77
poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.gabinet-dentystyczny.firmy.net

Poznaj F1 KARTING

Gdzie można zrobić pierwszy krok ku szczytowi, zwanemu F1 (dla niewtajemniczonych – Formuła 1). Od niedawna jest w Warszawie takie miejsce: na Pradze, przy ul. Jagiellońskiej 82, w hali ze znakiem firmowym F1 KARTING.



We wnętrzu obszernej hali znajduje się tor o długości 572 m, szerokości od 5 do 7 m, z 11 prawymi i 8 lewymi zakrętami; najdłuższa prosta część trasy ma 52 metry. Nawierzchnia toru, pokryta żywicami, zapewnia bezpieczną jazdę. Piętnaście 55-calowych telebimów umożliwia ciągle obserwowanie, co się dzieje na torze. W hali zainstalowane są światła, które odpalają się w sytuacji zagrożenia. Hala spełnia wymogi obiektu użyteczności publicznej, ma wentylację i klimatyzację przez cały rok.

Na tych, którzy chcą przeżyć kartingową przygodę,

czeka w hali fachowa kadra i nowoczesny sprzęt – gokarty CRG Black Flash o pojemności 270 cm sześciennych i mocy 10 KM. To światowy top, niedostępny w żadnym innym polskim obiekcie.

Konfiguracja toru, sprzęt oraz system pomiaru czasu w tej hali zrobiły duże wrażenie na odwiedzających ją uczestnikach zawodów kartingowych nie tylko w Polsce. Zgodnie przyznali jej „numer jeden”. Była też wizytacją z zaprzyjaźnionych torów z Wielkiej Brytanii, Niemiec i Włoch. Zdaniem tych gości, jest to jeden z najlepszych obiektów, którego nie powsty-

dziłby się żaden z krajów Europy Zachodniej.

Takie opinie to powód do satysfakcji pracowników F1 KARTING, którzy stawiają sobie za cel zaszczepienie u odwiedzających halę gości zdrowej, sportowej rywalizacji i trochę rycerskiego ducha.

Oprócz fanów kartingu zapraszają wszystkich, którzy po prostu chcą mile spędzić czas w ciekawym miejscu. W części hali, po prawej stronie od wejścia, na wygodnych kanapach i stolikach, przy kawie lub czekoladzie na gorąco oraz drobnych przekąskach, można porozmawiać w gronie rodziny i przyjaciół. Taka szansa jest też przy wyjątkowo długim bufecie. Oprócz oferty dla klientów indywidualnych, F1 KARTING organizuje event'y dla firm, wieczory kawalerskie i panieńskie oraz spotkania urodzinowe dla najmłodszych. Dobra zabawa gwarantowana!!!

Z informacji, wyświetlanych na telebimie, można wiele dowiedzieć się o zasadach bezpiecznego korzystania z toru, m.in., co oznaczają flagi w różnych kolorach, jakie są zagrożenia. Na zapleczu przenoszą widza w świat ważnych zawodów i innych

wydarzeń sprzed lat. Tablica przy wejściu przypomina największe gwiazdy Formuły 1, takie jak: Senna, Piquet, Schumacher.

Choć w powszechnej opinii jest to sport wyłącznie dla mężczyzn, F1 KARTING zaprasza także Panie. Obiekt czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 12-22 a w każdy weekend w godz. 10-23. Na dużych gokartach jeździć mogą również dzieci od 7. roku życia, mające 130 cm wzrostu. Dla młodszych szykowana jest oferta w postaci szkółek, w których będą mogły uczestniczyć maluchy od 4. roku życia.

W hali F1 KARTING odbędą się eliminacje Warszawskiej Ligi Kartingowej. Jest również szansa, że tu zostanie rozegrany finał tej imprezy. Cały personel, z menedżerem na czele, zbiera pomysły na rozwój i doskonalenie obiektu, by jeszcze bardziej przypominał on najlepsze tory w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Włoszech – krajów, gdzie karting jest bardzo popularnym sportem.



Więcej o F1 KARTING można się dowiedzieć na f1k.pl, tel. 22 290 33 88.



Targowa jak wielka galeria, czyli tropem ściennych reklam



dokończenie ze str. 1
plansza, zachęcająca do zakupów w PDT Praga, a następnie po otynkowaniu, przez lata 70. widniały tam symbole takich zakładów jak FSO, Unitra i Pollena, m.in. wielka szminka. Ostatnią i chyba najbardziej rozpoznawalną reklamą z tej lokalizacji był ogromny czerwony polonez namalowany na początku lat 80. XX wieku.

Niewątpliwie największą powierzchnię zajmowała reklama Totalizatora Sportowego na ścianach oficyn Targowej 14. To zespół kamienic, który jako jedyny obecnie w Warszawie ma aż cztery podwórka. Nawet dziś z odpowiedniej perspektywy, mimo wyblakłej farby i odpadających tynków, można rozszyfrować napis: „Totolotek – naszą grą”. Całość uzupełniają wielkie, białe ponumerowane „szczęśliwe” kule. Był on doskonale widoczny dla podróżujących pociągami z Dworca Warszawa Wschodnia w stronę Powiśla.

Szukamy informacji

Totalizator Sportowy to często reklamowane przedsiębiorstwo, zarówno na ścianach, jak i za pomocą neo-

nów. Na murach kamienicy ogłaszała się firma o podobnym, jeśli nie identycznym profilu (aby nie użyć słowa konkurencyjna) czyli Polski Monopol Loteryjny. W pamięci wielu prażan jest na pewno zielona koniczynka, symbol szczęścia, widniejąca na ścianie domu przy ul. Targowej 12 od strony ul. Skaryszewskiej. Koniczynka dotrwała do lat 90. XX wieku, kiedy to zaczęły zakrywać ją billboardy. Dziś w tym miejscu widnieje kolorowa instalacja „Shapes of colours”.

Widziane z okien pociągów

Z myślą nie tylko o przechodniach, ale i pasażerach pociągów, wybrane były ściany pod reklamy firm z innych branż. Ciągle doskonale widoczne są reklamy Fotonu – wolskich zakładów produkujących błony fotograficzne oraz Jubilera, która zachęca nas do kupna zegarów, zegarków i budzików. Dziś Foton i Jubiler to niemal symbole tej części Starej Pragi. Co więcej, grafika tych reklam wykorzystywana jest w produkcji unikalnych warszawskich gadżetów.

Mniej szczęścia miały pozostałe praskie malowidła.

Reklama środków sanitarnych Muchozol (Targowa 22 od ul. Kijowskiej), mimo zaawansowanej tuszczy jest jeszcze do odszyfrowania. Z kolei wraz z wyburzonym budynkiem Brzeska 3, na którego miejscu dziś stoi biurowa atrapa z adresem Kijowska 3, zniknęła kolorowa reklama Margaryny Palma. Pozostałe reklamy zostały zamaskowane przez dostawione w latach 70. i 80. plomby. Zakryły one ogromną reklamę aparatów fotograficznych, widniejącą na wschodniej ścianie kamienicy z adresem Targowa 39. Dziś widoczne są czarne okręgi na białym tle, które rozchodziły się od obiektywu aparatu. Na szczęście, reklama zachowała się na kilku archiwalnych zdjęciach.

Z Targowej 84 widoczny był napis informujący konsumentów: „PKO radzi”, zasłonięty przez 10-piętrowy blok z adresem Targowa 80/82. Dziś pozostała po nim ledwo widoczna litera P.

Autorzy: Katarzyna Chudyńska - Szuchnik (Warszoff - Alternatywne Zwiedzanie Warszawy), Tomasz Jarosz (twoja-praga.pl)

Apel do mieszkańców:

Czy pamiętają Państwo wielkie reklamy na ścianach? A może takie malowidło istniało na Państwa kamienicy? Prosimy o wszelkie informacje z nimi związane (daty powstania i zamalowania, archiwalne zdjęcia, informacje o autorach malowideł, ciekawostki, itd). Infor-

macje posłużą do stworzenia trasy wycieczki szlakiem praskich reklam wielkoformatowych, publikacji oraz wystawy.

Adresy praskich reklam ściennych: Targowa 12, Targowa 14, Targowa 15, Targowa 22, Targowa 27, Targowa 39, Targowa 62, Targowa 84, Brzeska 3

(Dziś Kijowska 3), ul. Grochowska 215, al. Waszyngtona (przy Rondzie Wiatraczna).

Informacje prosimy przysyłać do redakcji portalu twoja-praga.pl: praga@twoja-praga.pl lub warszoff@gmail.com

Kontakt telefoniczny: 507 054 381.



Prawnik radzi

Jak legalnie zatrudnić nianię?

Jestem mamą półrocznej dziewczynki. Chciałabym wrócić do pracy. Zastanawiamy się z mężem nad zatrudnieniem niani. Słyszałam, że mogę zatrudnić nianię legalnie i nie będę musiała opłacać za nią składek na ZUS. Czy to prawda? Jak powinna wyglądać umowa?

Katarzyna C.

Legalne zatrudnianie niani od zeszłego roku nie wiąże się koniecznością opłacania za nianię składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne, ponieważ robi to ZUS, ale tylko od podstawy stanowiącej kwotę nie wyższą niż wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego zgodnie z przepisami o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (obecnie 1500 zł brutto). Rodzic obowiązany jest do uiszczania składek, ale tylko od kwoty, o którą pensja przekroczy najniższe wynagrodzenie w kraju. ZUS zapłaci składki za zatrudnioną przez Panią nianię, ale tylko jeżeli spełnione są następujące warunki. Po pierwsze, niania, co do zasady może opiekować się dzieckiem od 20 tygodnia życia, do końca roku szkolnego, w którym dziecko ukończy trzy lata. Po drugie, oboje rodzice wspólnie wychowujący dziecko muszą być zatrudnieni na podstawie umowy o pracę lub umowy zlecenie, mogą również prowadzić własną firmę. Ponadto, umowa z nianią powinna być zawarta w formie pisemnej i określać w szczególności: strony umowy; cel i przedmiot umowy; czas i miejsce sprawowania opieki; liczbę dzieci powierzonych opiece; obowiązki niani; wysokość wynagrodzenia oraz sposób i termin jego wypłaty; czas, na jaki umowa została zawarta; warunki i sposób zmiany, a także rozwiązania umowy. W ciągu siedmiu dni od podpisania umowy Pani albo Pani mąż musicie zgłosić w ZUSie siebie, jako płatnika składek, a nianię jako ubezpieczoną.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (Dz.U. 2011 r. Nr 45 poz. 235).

Auto zastępcze

Miałem ostatnio wypadek. Zamierzam dokonać naprawy auta z OC sprawcy. Mieszkam pod Warszawą i codziennie muszę dojeżdżać do pracy w centrum samochodem. Oddanie mojego jedynego auta do warsztatu na kilka dni bardzo utrudni mi życie. Będę musiał prawdopodobnie skorzystać z usług wypożyczalni samochodów. Czy będę musiał zapłacić za to z własnej kieszeni?

Maciej K.

Do niedawna tylko osoby wykorzystujące samochód do celów zarobkowych miały realne szanse na sfinansowanie wynajmu pojazdu zastępczego. Z pomocą pozostałym poszkodowanym przyszedł Rzecznik Ubezpieczonych, który wystąpił do Sądu Najwyższego o interpretację przepisów. Uchwała SN rozwiązała wszelkie wątpliwości. „Odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego; nie jest ona uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej”. Oznacza to, że likwidując szkodę z OC sprawcy, ma Pan prawo do żądania od ubezpieczyciela pokrycia celowych i uzasadnionych wydatków na wynajem auta zastępczego. Liczyć należy się jednak z tym, że ubezpieczyciel nie zapłaci za wynajem samochodu wyższej klasy, niż ten, który został uszkodzony. Z odmową na pewno spotka się również wnioski o zwrot wydatków za zbyt długie, a przy tym nieuzasadnione korzystanie z auta zastępczego.

Podstawa prawna: Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 17 listopada 2011 r. (sygn. akt III CZP 5/11).

Kalina Kisiel-Bartoszewicz - prawnik

Kancelaria Prawna Leximus, tel. 505-930-811

e-mail: kancelaria@leximus.pl, radcajankowski@gmail.com



Helena Rzeszotarska (1879-1976)

Nauczycielka i organizatorka szkoły na Pradze Północ jest patronką niewielkiej ulicy w tej właśnie części miasta. Urodziła się w Petersburgu, gdzie jej ojciec był wykładowcą tamtejszej Politechniki i zarazem aktywnym działaczem miejscowej społeczności polskiej. Studiowała romanistykę i historię literatury polskiej.

W 1904 r. przyjechała do Warszawy, początkowo pracując w jednej ze szkół na Powiślu a następnie osiadła na Pradze Północ, z którą odtąd będzie związane jej życie. Podjęła pracę w dwuklasowej szkole S. Gostomskiej, którą w 1908 wykupiła i przekształciła w 4-klasowe gimnazjum żeńskie. Było to już po rewolucji 1905 r., w wyniku której carat zgodził się na istnienie prywatnych szkół polskich. Było to ważne ustępstwo, ponieważ oznaczało w praktyce zgodę na legalny wyłom w jednolite rusyfikującym dotychczas systemie szkolnym.

W 1915 r. szkoła przenosi się do kilkupiętrowej kamienicy przy ul. Konopackiej 4.

Prowadziła też w tym budynku 2-letnią Szkołę Zawodową Żeńską, uczącą bielizniarstwa i krawiectwa. Sama właścicielka pracowała w szkole jako nauczycielka, utrzymując się z dochodów za lekcje (uczyła polskiego, francuskiego, a także przyrody, matematyki i religii).

Nie miała innych dochodów z tytułu prowadzenia szkoły, a czesne ustaliła na

poziomie dosyć niskim tak, aby mogły tam uczyć się dziewczęta z rodzin niezamożnych, jakie przecież przeważały na Pradze. Pamiętajmy, że w carskiej Rosji nie istniał przymus szkolny, stąd decyzja o kształceniu dzieci należała do rodziców, biorących przecież pod uwagę swoje położenie materialne.

W niepodległej Polsce Rzeszotarska dostosowuje swoją szkołę do ogólnych przepisów, przekształcając je najpierw w 8-klasowe gimnazjum (kończące się maturą), a po reformie min. Jędrzejewicza w latach 30. - w zespół szkół nr 130: 6-klasowa żeńska szkoła powszechna, 4-klasowe Prywatne Gimnazjum Żeńskie i 2-letnie Prywatne Liceum Żeńskie. W tym czasie właścicielka szkoły zostaje siostrą agregowaną Zakonu Sióstr Franciszkanek Misjonarek im. Marii.

W okresie okupacji szkoła istniała jako instytucja przygotowująca do szkół zawodowych, prowadzono na jej terenie tajne nauczanie. Sama Rzeszotarska, związana z AK, w okresie Powstania

Warszawskiego na Pradze kierowała punktem sanitarnym na ul. Brzeskiej.

Po wyparciu Niemców z Pragi szkoła wznawia działalność w X 1944 jako Prywatna Żeńska Szkoła Powszechna, Gimnazjum i Liceum.

W 1949 komuniści upaństwowiają szkołę, a Rzeszotarska, która nie otrzymała wówczas od władz emerytury, pracuje w niej jako nauczycielka jęz. polskiego, przechodząc na emeryturę w 1953.

Jej zasługi doceniono po „odwilży gomułkowskiej” – w 1958 została odznaczona Krzyżem Oficerskim OOP.

Zmarła w Warszawie, pochowana na Cmentarzu Powązkowskim.

W 1959 jej dawna szkoła została przeniesiona na ul. Burdzińskiego 4, jako L Liceum Ogólnokształcące im. Ruy Barbosa (brazylijski prawnik i lewicowy działacz polityczny). Liceum to istnieje do dzisiaj, stanowiąc pośrednio także kontynuację dzieła Heleny Rzeszotarskiej.

Tomasz Szczepański

•ródła:

Kiwilisz J. 100-lecie 50-tych „Nowa Gazeta Praska”

Ulice Twojego Miasta

http://utm.info.pl/ulica/3644/Rzeszotarskiej_Heleny

NoveKino Praha

Dość czekania

dokończenie ze str. 1
ten sposób zostaje zaprzeczony niemal dwuletni wysiłek załogi kina, który z początkiem roku zaczął przynosić pierwsze wymierne efekty.

Dlatego równie ważne, jak pytania o przyczyny obecnego stanu rzeczy, są te dotyczące przyszłości kina. Trudno liczyć na przejęcie kina na zasadach komercyjnych przez operatora któregoś z multipleksów. Choć kolejni goście oprowadzani przez prezesa spółki Centrum Praha, zarządzającej budynkiem, oglądają pomieszczenia kina, trudno się spodziewać, że obiekt z zaledwie trzema salami będzie atrakcyjny dla tego rodzaju podmiotów. Nie wiadomo, czy podjęto rozmowy np. z niezależnymi dystrybutorami czy operatorami kin studyjnych. Wydaje się, że tylko niezależna, ciekawa oferta ma szansę obronić się w tym miejscu - z korzyścią dla mieszkańców Pragi. Oznaczałoby to jednak konieczność określenia warunków finansowych, znacząco różnych od dyktowanych w przypadku w pełni komercyjnych przedsięwzięć. Trudno też podejrzewać, że Max-Film z własnej nieprzy-

muszonej woli z firmy de facto developerskiej przemieni się nagle w instytucję zajmującą się promocją kina, którą jest nominalnie.

Kiedy więc doczekamy się powstrzymania czarnej spirali strat (tak ekonomicznych, jak i społecznych)? Kiedy Urząd Marszałkowski wdroży lepsze zarządzanie publicznym mieniem oraz dokona zmiany skompromitowanego zarządcy kina?

Komitet Obrony Kina Praha dostrzegł ogniskujące się tu problemy z nieco szerszej perspektywy, swoimi wątpliwościami wobec niepokojącego zjawiska komercjalizacji kultury polskiej dzieląc się z Komisją Europejską. Przygotowywany jest też list do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego. Tymczasem to właśnie na poziomie ministerialnym w ramach oszczędności budżetowych są forsowane plany komercjalizacji kultury. Informacje o protestach twórców teatralnych obiegły niedawno całą Polskę. Wspominamy o tym, ponieważ problem komercjalizacji teatrów najsilniej zaistniał w województwie dolnośląskim i... mazowieckim,

gdzie wybór nowych dyrektorów teatrów jest albo blokowany, albo kierujących nimi artystów próbuje się zastąpić biznesmenami nastawionymi na zysk. Wskazuje to na sposób zarządzania kulturą w Zarządzie Województwa Mazowieckiego; sposób, który mści się także w przypadku kina. O ile zatrudnienie menedżerów w PKP należy uznać za posunięcie uzasadnione, o tyle to samo rozwiązanie w sferze kultury wydaje się nieporozumieniem. Co gorsza, podejście to wkrótce może dotyczyć także innych instytucji kultury, np. muzeów, w tym także powstającego Muzeum Warszawskiej Pragi.

Tymczasem twórcy kultury stawiają sprawę jasno: pomysły, że kultura się samofinansuje, jest przeżytkiem. „Kultura to dobro wspólne, a nie tylko obszar partykularnych interesów środowisk twórczych czy podmiotów komercyjnych zarabiających na kulturze. Kultury nie wolno traktować jak towaru.” - podkreślają. „Lansowane przez rząd rozstrzygnięcia są przejawem lekceważenia dobra publicznego, nieposzanowania artystycznych talentów, inicjatyw animatorów, wiedzy i zaangażowania pracowników” - piszą związkowcy z Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki. Brzmi znajomo?

Kr.

Warszawa, 21 kwietnia 2012r.
www.biegzoo.pl

BIEG DO KOŁA ZOO

SPONSORZY: BEKO, Jeep, isostar

PATRONAT MEDIALNY: wawa, nowa gazeta praska, BIEGANIE.pl

ORGANIZATOR: Sport Evolution

Logo of the City of Warsaw (Miasto Stołeczne Warszawa) is also visible in the top left corner.

Czajka w nowej odsłonie

dokończenie ze str. 1
nie do europejskich norm i standardów oczyszczania ścieków, zwiększenie przepustowości z 240 tys. m³ na dobę do 435 tys. m³ na dobę, umożliwienie przyjmowania ścieków (poza tymi z prawobrzeżnej Warszawy) z centralnej i północnej części lewobrzeżnej Warszawy, dostosowanie oczyszczalni do przyjmowania maksymalnego przepływu wraz z wodami deszczowymi.

- Realizacja części obiektów Oczyszczalni Ścieków Czajka, umożliwiających przyjęcie ścieków z prawobrzeżnej Warszawy i ich oczyszczanie do parametrów zgodnych z kontraktem jest zakończona, wszystkie obiekty tej fazy inwestycji zostały uruchomione. Stan zaawansowania obiektów drugiej fazy realizacyjnej, tzn. tych, które są konieczne do osiągnięcia pełnej projektowanej przepustowości oczyszczalni - jest wysoki. Zakończono prace zasadnicze, właśnie trwają próby instalacji. Reasumując - zakład oczyszcza już ścieki z prawobrzeżnej części Warszawy i jest przygotowywany do przyjęcia ścieków z centralnych i północnych dzielnic położonych na lewym brzegu miasta. Ścieki z tej części Warszawy popłyną do

oczyszczalni późną wiosną - mówi Małgorzata Wojewódzka z Zespołu Prasowego MPWiK.

Po modernizacji

„Nowa” Czajka to nowe urządzenia i procesy technologiczne, które pozwalają na oczyszczanie ścieków zgodnie z europejskimi normami. Pierwszy etap to oczyszczanie mechaniczne - ścieki podawane są najpierw na kraty, następnie do piaskowników i na zakończenie do osadników wstępnych. W drugim etapie ze ścieków są usuwane azot i fosfor. Operacja odbywa się w tzw. basenach osadu czynnego, zaś proces usuwania odbywa się drogą biologiczną. Osadniki wtórne to kolejne urządzenie, do którego kierowane są ścieki. Osady stopniowo opadają na dno zbiornika. W obiektach i urządzeniach gospodarki osadowej, które stanowią część układu technologicznego oczyszczalni, osady ściekowe, „wyprodukowane” w procesie oczyszczania, są poddawane stabilizacji i odwodnieniu. Powstający na tym etapie biogaz jest wykorzystany do produkcji energii cieplnej i elektrycznej, która służy urządzeniom i instalacjom oczyszczalni. Takie swoiste perpetuum mobile.

Wszystkie obiekty i urządzenia oczyszczania wstępnego i gospodarki osadowej, są całkowicie zhermetyzowane. Powietrze odprowadzane z tych obiektów jest uzdatnianie przy użyciu skomplikowanego systemu filtrów i chemicznych neutralizatorów. Odpady technologiczne powstałe w procesie oczyszczania ścieków i przeróbki osadów ściekowych, niebawem będą termicznie przetwarzane, w nowo wybudowanej, spełniającej wszelkie normy ochrony środowiska spalarni, o której szerzej w dalszej części tekstu.

Istotny fragment większej całości

Modernizacja i rozbudowa Czajki to znaczący fragment gigantycznej inwestycji Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, przy współudziale finansowym Unii Europejskiej. Projekt nosi nazwę „Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków w Warszawie”. Jest to strategiczne dla miasta, największe w Europie przedsięwzięcie z zakresu ochrony środowiska, współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Spójności. W IV fazie tego projektu znalazła się budowa kanału przesyłowego ścieków z lewobrzeżnej Warsza-

wy, pod dnem Wisły. Czytelnicy zapewne pamiętają opisywany przez nas niedawno tunel, który drążyła gigantyczna tarcza TBM (ang. Tunnel Boring Machine), zbudowana specjalnie do tego celu. Warto przypomnieć, jak ważny dla miasta jest ten tunel. To nim lada chwila popłyną do Czajki ścieki z centralnej i północnej części lewego brzegu; te, które dotychczas wpływały do Wisły nieoczyszczone, co było niechlubnym ewenementem na skalę europejską.

W tej samej IV fazie znalazła się budowa całego układu przesyłowego ścieków. W pierwszym etapie był to układ przesyłowy długości ok. 5,7 km, wykonany w całości w Białoleścu. Trasa kolektora o średnicy wewnętrznej 2800 mm, została poprowadzona wzdłuż ulic Myśluborskiej, Światowida, Produkcyjnej, Modlińskiej i Mehoffera-Bis, do Oczyszczalni Ścieków Czajka. W drugim etapie, o długości ok. 2,5 km, układ przesyłowy miał swój początek na Bielanych, biegnąc potem w 600-metrowym tunelu pod dnem Wisły, dalej przez Białolekę, by połączyć się z kolektorem wybudowanym w pobliżu skrzyżowania Myśluborskiej, Świderskiej i Obrzkowej.

500 ton osadów na dobę

Co zrobić z taką ilością osadów ściekowych? 500 ton na dobę to 180 tys. ton w skali roku. Do tego należy dodać 8 tys. ton odpadów technologicznych m.in. piasku i materiału z odtłuszczaczy. Do wywiezienia takiej ilości odpadów potrzeba rocznie 8 tys. samochodów ciężarowych z naczepami. Codziennie z oczyszczalni musiałyby wyjeżdżać 22 samochody. To gigantyczny problem, bowiem ograniczeniem dla wywozu osadów jest tzw. zasada bliskości. Co to oznacza w praktyce? Osady muszą być zagospodarowywane gdzieś w pobliżu oczyszczalni. Dodatkowo ten proces musi spełniać restrykcyjne rygory bezpieczeństwa ekologicznego i bezpieczeństwa eksploatacji. Sprostać tym rygorom może jedna tylko technologia - termiczne przetwarzanie osadów ściekowych. Dlatego właśnie w Czajce powstała Stacja Termicznej Utylizacji Osadów Ściekowych. Tylko tym sposobem można radykalnie zmniejszyć objętość i ilość powstających osadów, ograniczyć ruch wielkich samochodów ciężarowych, które musiałyby przemierzać białoleckie ulice.

Wszyscy mamy w pamięci protesty mieszkańców Białoleki, którym bardzo się nie podobało lokalizowanie stacji termicznego przetwarzania w Czajce. Obawiali się dodania do jednej niedogodności - fetoru ścieków, drugiej - zanieczyszczeń powie-

rza powodowanych przez spalarnię.

Prawo dotyczące ochrony środowiska jest twarde, zaś wymóg zastosowania najnowocześniejszych technologii spalania jest bezwzględny. Krajowy Plan Gospodarki Odpadami i Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych, jednoznacznie określają jako podstawowy kierunek zagospodarowania komunalnych osadów ściekowych, wytwarzanych przez duże miasta, ich termiczne przekształcanie w wydzielonej instalacji. Są kraje - np. Szwajcaria - w których wprowadzono całkowity zakaz postępowania z osadami w sposób inny niż ich termiczne przekształcanie. W Niemczech, USA i Francji przetwarzają się w ten sposób po 30% osadów ściekowych, w Szwajcarii i Danii 40%, zaś w Japonii - 55%.

Best Available Techniques

To europejski standard (BAT), służący określeniu wielkości emisji zanieczyszczeń dla większych zakładów przemysłowych w Unii Europejskiej i zarazem określający najlepsze dostępne dla tych zakładów technologie, w tym również technologie służące utylizacji odpadów. Zgodnie z prawem, stacje termicznego przetwarzania osadów, powinny spełniać najbardziej wyśrubowane wymagania ochrony środowiska, wynikające z norm i przepisów Unii Europejskiej. Zasadę BAT zastosowano wybierając technologię dla spalarni, która powstała w Czajce. Rekomendowaną technologią jest w tym przypadku złożo fluidalne, czyli potocznie mówiąc - piec fluidalny. Wysoka efektywność spalania i niewielka ilość spalin - oto podstawowe zalety tej technologii. Piec fluidalny spełnia restrykcyjne wymogi standardów emisyjnych, charakteryzując się niską emisją szkodliwych składników do atmosfery, dając możliwość przetwarzania wszystkich odpadów powstających w procesie oczyszczania ścieków (zarówno osadów, jak piasków i tłuszczów), zapewniając niezawodność pracy i wysoką efektywność energetyczną. Poza odpadami z Czajki będą tu trafiać również odpady z Oczyszczalni Ścieków Południe.

Zanim rozpocznie się proces spalania osadów ściekowych, muszą one być doń przygotowane, co oznacza podsuszenie. Zakład termicznego przetwarzania osadów jest wyposażony m.in. w dwa piece ze złożem fluidalnym, w trójstopniowy, zaawansowany system oczyszczania spalin. Podsuszenie osadów sprawia, że spalanie może przebiegać samoistnie, bez potrzeby dostarczania paliwa zewnętrznego. Paliwo gazowe posłuży wyłącznie do rozruchu instalacji. Powstająca w procesie spalania wysokoenergetyczna para wprawi w ruch układ turbino-generato-

rów, stając się źródłem energii cieplnej i elektrycznej, które będą wykorzystywane zarówno na potrzeby zakładu termicznego przetwarzania osadów, jak i całej oczyszczalni. Spalarnia w Czajce będzie jedyną w Polsce instalacją, w której zastosowano skojarzoną produkcję energii cieplnej i elektrycznej (przy użyciu turbiny parowej). Dzięki temu znajdzie się w elitarnym gronie spalarni zaliczanych do źródeł tzw. zielonej energii. Proces spalania jest całkowicie zhermetyzowany, zaś powstające w jego wyniku popioły będą zestalane na miejscu. Dzięki spalaniu i zestalaniu masa odpadów zmniejszy się 10-krotnie.

- Nie mogę jeszcze z całą odpowiedzialnością powiedzieć, kiedy ruszy spalarnia osadów ściekowych. Nasi technolodzy niechętnie operują terminami. Wszystko jest już gotowe: budynek, elewacje, dach. Wewnątrz są zainstalowane wszystkie urządzenia, trwa montaż kabli zasilających i sterowniczych. Lada chwila rozpoczną się testy i próbne uruchomienie pieca. Są to długotrwałe procesy, więc trudno wyrokować. Nie chcemy popędzać technologów - zastrzega Małgorzata Wojewódzka z Zespołu Prasowego MPWiK.

Jak zapewnia inwestor, MPWiK, zastosowana technologia umożliwi osiągnięcie poziomu emisji substancji szkodliwych - niższego nawet niż wymagane przez polskie prawo i normy Unii Europejskiej. Dzięki tej inwestycji Warszawa znajdzie się w gronie tych miast europejskich, które w sposób nowoczesny zagospodarowują osady ściekowe. Zmodernizowana i rozbudowana Oczyszczalnia Ścieków Czajka nie powinna już przysparzać problemów mieszkańcom Białoleki.

Elżbieta Gutowska

WIELKI, RODZINNY PIKNIK!
Piknik dla uczestników gry miejskiej
„W poszukiwaniu skarbu Atlantydy” oraz mieszkańców Białoleki i okolic.

ZAPRASZAMY!
Na miejscu:
catering,
animacje dla dzieci i dorosłych,
stoiska wystawowe lokalnych firm.

21. kwietnia, godzina 15:00
osiedle Regaty, plac na skrzyżowaniu
ul. Flisaków i Frechtowej

DOM DEVELOPMENT

TQF

TERMEK Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo



- Druki akcydensowe
- Ksero
- Zdjęcia
- do dokumentów
- Wykonamy każdą grzałkę



ul. Brzeska 33

22 818 10 67

www.termek.pl

**ROZLICZAMY
PITY - 30 zł**

Folki Polki

Pod takim tytułem, 15 kwietnia w Galerii przy Van Gogha, w Białołęckim Ośrodku Kultury, otwarta została wystawa grafik Tamary „Tamarson” Czernik.



Wystawa „Folki Polki” stanowi dla widza przyjemne zaskoczenie: prezentuje grafiki, które bawią, zarówno formą, jak i treścią. Artystkę zainspirowały bowiem popularne „wlepki” i murale, które

w bardzo prostej i przystępnej formie przekazują dowcipne treści i hasła. Zbiór kilkunastu kolaży zaprezentowanych w Galerii przy Van Gogha to świetny, nieco „zakręcony” komentarz do życia w stolicy.

- Nie zależy mi na wywołaniu sensacji ani burz, ani na obrażaniu kogokolwiek – mówi Tamara „Tamarson” Czernik. – To są moje osobiste spostrzeżenia.

Tamara „Tamarson” Czernik mówi o sobie: „Jestem wrocławianką, skazaną na Warszawę. Najpierw zakochałam się w warszawiaku, a potem w Białołęce. Ta druga miłość wygrała i trwa od dziesięciu lat”. Choć z wykształcenia jest prawnikiem, nie pracuje w tym zawodzie. Zajmuje się fotografią reklamową oraz realizacją reportaży telewizyjnych.

Prezentowane prace to kolaże – fotografii, czyli graficzne transformacje zdjęć, nawiązujące do tradycji pop-artu i twórczości Andy Warhola. W tej konwencji możliwy jest dialog Mickiewicza ze Słowackim oraz Kuby Wojewódzkiego z Michałem Figurskim. Kilkakrotnie pojawia się stadion narodowy i bociany. Jest też palma, która rzuca cień w kształcie Pałacu Kultury. Wizualizacją ogórka i pieroga artystka zakpiła sobie także z unijnych norm i nakazów, mówiąc, że polski ogórek ma prawo do przegięć, a ruski pieróg jest polski.

Projekt „Folki Polki” jest jej osobistą, wrocławską interpretacją Warszawy – miasta, w którym żyje – patriotyzmu i folkloru. Trochę przewrotnie i z przymrużeniem oka interpretuje zabytki i sławnych Polaków. Pozwoliła sobie potraktować żartobliwie głowy państwa, głowy na pomnikach, głowy literackie i głowy medialne.

W jej krzywym obiektywie znalazł się „Broniek, który lubi strzelać”, „Kuba, który lubi gwiazdy”, „Mikołaj, który lubi słońce” i „Józef, który lubi fajki”. O kogo chodzi? To trzeba samemu zobaczyć. Wystawa potrwa do 27 kwietnia.

Joanna Kiwilszo

Fot. Zygmunt Drużbicki



BOK Białołęcki Ośrodek Kultury
ul. van Gogha 1, 03-188 Warszawa, tel. 22 614 66 56, 22 88 44 625 (26)
www.bok.waw.pl

Repertuar Białołęckiego Ośrodka Kultury

Teatry

22.04 godz. 18.00 - „Legenda o Złotej Kaczce albo misz - masz warszawski”, Teatr Pora Na Seniora, reż. Dominik Wendolowski*

22.04 godz. 19.30 „Grosse Aktion” na podstawie powieści J. Littella „Łaskawe”, Teatr Ecce Homo, reż. Marcin Bortkiewicz*

25.04. godz. 19.30 - Wieczór poświęcony pamięci reżysera Tomasza Służewskiego, Zespół Teatru 13*

29.04. godz. 18.00 - Białołęcka Scena Mistrzów - „Gola Baba”, monodram w wykonaniu Joanny Szczepkowskiej, gospodarz wieczoru Andrzej Krusiewicz, bilety 40 zł

*na spektakle obowiązuje rezerwacja miejsc i odbiór zaproszeń - wstęp wolny

Koncerty

22.04. godz. 12.00 - Koncert Młodych Talentów, bilety 10 zł

24.04 godz. 16.00- „Od MoCarta do Mozarta”, koncert finałowy V Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej dla uczniów Szkół Muzycznych I i II stopnia, pod artystycznym patronatem Grupy MoCarta, wstęp wolny

28.04. godz. 18.00 - Koncert zespołu Poluzjanci, bilety 40 i 30 zł

12.05. godz. 18.00 - Białołęckie Ogrody Muzyczne - „Traviata w Paryżu”, seans filmowy, reżyseria Giuseppe Patroni Griffi, Pierre Cavassilas, zdjęcia Vittorio Storaro, dyrygent Zubin Mehta, Orkiestra Symfoniczna TV RAI, wykonawcy: Eteri Gvazava, José Cura, Rolando Panerai i inni, zapowiedź Barbara Pietkiewicz, bilety 10 zł

13.05. godz. 18.00 - Białołęcka Scena Mistrzów - „Wszystko jest muzyką”, Waldemar Malicki - fortepian i prowadzenie, Magdalena Idzik - mezzosopran, Andrzej Kostrzewski - baryton
Gospodarz wieczoru Andrzej Krusiewicz, bilety: 50 i 40 zł

Kabaret

6.05. godz. 18.00 - Kabaret Limo w programie „Niebieski migdał”, bilety 40 i 30 zł

Białołęcka Scena dla Dzieci

29.04 godz. 13.00 - Białołęcka Scena Taneczna - „Kopciuszek”, spektakl baletowy dla dzieci, reż. Anna Wujkowska, bilety 15 zł

13.05 godz. 11.00 i 12.30 - „Smykofonia na Białołęce” - koncert, bilety 13 zł - dzieci, 18 zł - dorośli



ZTM informuje

Kup bilet i połyń do Serocka

Jedną z atrakcji Warszawskich Linii Turystycznych są rejsy do Serocka, niewielkiego miasteczka leżącego nad Zalewem Zegrzyńskim. Przedaż biletów rozpoczęła się 16 kwietnia.

Pasażerowie mogą kupić bilety w Punkcie Obsługi Pasażerów ZTM na stacji metra Centrum - od poniedziałku do czwartku w godz. 7.00-20.00, a w piątki w godz. 7.00-17.00. Można je nabyć również na statku, bezpośrednio przed rejsem - oczywiście tylko wtedy, gdy będą jeszcze wolne

miejsca. Dostępność biletów będzie można sprawdzić w specjalnej wyszukiwarce zamieszczonej w zakładce Warszawskich Linii Turystycznych na stronie ZTM.

„Zefir” będzie kursował do Serocka we wszystkie soboty i niedziele, od 1 maja do 26 sierpnia (z dodatkowymi

kursami 1 maja i 15 sierpnia). Statek wypłynie z przystani Podzamcze o godz. 9.00, pokona służę Kanału Żerańskiego i około południa przybije do moła w Serocku. Po mniej więcej dwugodzinnej przerwie statek wypłynie w powrotny rejs do Warszawy i około godziny 18.00 zacumuje na Podzamczu.

Kanał Żerański i Zalew Zegrzyński to miejsca doskonale znane wszystkim miłośnikom turystyki i wędkowania. Można tutaj łowić praktycznie wszystkie gatunki ryb - leszcze, płocie, karpie, sandacze, szczupaki, okonie, liny, wzdregi, bolenie, miętusy, węgorze, karasie, jazie, klenie a nawet ... tołpygi.

Zalew Zegrzyński ma 30,3 km² powierzchni, a jego głębokość sięga 13 m. Sztuczne jezioro powstało w 1963 roku, w wyniku spiętrzenia wód Narwi i Bugu, po zakończeniu budowy zapory w miejscowości Dębe. Prawy brzeg zbiornika stanowią naturalne, wysokie zbocza doliny Narwi, lewy został uformowany w wyniku budowy zapór bocznych.

Na obszarze otaczającym sztuczne jezioro zadbane o możliwość uprawiania różnorodnych form turystyki. Wokół akwenu wytyczono ponad 350 kilometrów szlaków rowerowych oraz liczne szlaki piesze. Są tu punkty widokowe, rezerwy i pomniki przyrody oraz zabytki. Do największych atrakcji należy rezerwat „Wawóz Szaniawskiego”, późnogotycki XVI-wieczny kościół w Serocku, pałace Radziwiłłów z Zegrzu i Jadwisinie czy twierdza Zegrze.



19 IV (czwartek) - TEATR/EDUKACJA: Interaktywne przedstawienie „Ostatni dzwonek” oraz mini warsztaty. Przedstawienie, stworzone w oparciu o prawdziwe przypadki konfliktów i przemocy znane z polskich szkół oraz doświadczenia pedagogów i nauczycieli, jest częścią programu realizowanego przez Stowarzyszenie Praktyków Dramy STOP-KLATKA przy współudziale Biura Edukacji Miasta Stołecznego Warszawy. Program ma na celu kształtowanie wśród młodzieży umiejętności rozwiązywania konfliktów oraz radzenia sobie z przemocą równieściami, a tym samym ograniczenie rozmiaru zachowań problemowych na terenie szkół gimnazjalnych.

21 IV (sobota) „Sobota dla Małych i Dużych” - WARSZTATY: „Bizuteria z filcu” warsztaty dla młodzieży i dorosłych. Godz. 10.00-13.00. Wstęp 30 zł. Dobór barw, zasady łączenia, filcowanie na mokro. Uczestnicy, którzy robili kwiaty z filcu dowiedzą się jak wykonać liść, łodygę i sfilcować wszystkie elementy w całość. Obowiązują zapisy.

WARSZTATY: Decoupage 3D z wykorzystaniem masy das. Godz. 10.00-15.00. Wstęp 65 zł. Obowiązują zapisy.

Jeśli poszukujesz sposobów na upiększenie przedmiotów wokół siebie, poznaj decoupage w 3D. Choć brzmi tajemniczo - trudne nie jest. Punktem wyjścia będzie lusterko, które za pomocą masy modelarskiej zyska ciekawe, trójwymiarowe motywy zaprojektowane i wykonane przez Ciebie. Koszt ozdabianego przedmiotu i wszystkich preparatów wliczony jest w cenę. Każdy uczestnik przynosi dla siebie fartuszek ochronny (np. kuchenny) lub zakłada ubranie, którego nie żal ubrudzić oraz zmienna obuwie w szatni. Prowadzi Magdalena Soszyńska.

WARSZTATY: Akademia „Dotknij sztuki” dla dzieci w wieku 2,5-5,5 roku i ich rodziców.

Spotkanie obejmuje trzy rodzaje zajęć: plastyczne „Paleta cudów”, muzyczno-ruchowe „Taneczne trele-morele” i edukacyjno-rozwojowe warsztaty psychologiczne. Zajęcia są przede wszystkim szansą na rozwijanie zainteresowań dziecka - to okazja, żeby wspierać kilkulatka w poszukiwaniu talentów, które w nim drzemają, wzmacniać w nim wiarę we własne możliwości. Zajęcia pomagają rozwijać w dzieciach kreatywność i wytrwałość w realizacji zadania, są jednocześnie formą wspólnego spędzania czasu z rodzicami.

23 IV (poniedziałek) - KONCERT: „Wiosna, ach to ty” w wykonaniu zespołu wokalo-estradowego „Zaciszanska Nuta”. Miejsce: Urząd Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20. godz. 18.00 Wstęp wolny.

25 IV (środa) - SPOTKANIE: VIII Giełda Inicjatyw Artystycznych „W zaciszu sławy”, godz.: 18.45. Wstęp wolny.

Założeniem comiesięcznych spotkań jest popularyzacja mało znanych jeszcze dokonań i osobowości. Każdorazowo prezentowane są zjawiska z różnych dziedzin sztuki, zapraszanych jest kilku ciekawych gości. Zawsze jest też miejsce na dyskusję i refleksję. Scenariusz i prowadzenie: Bogusław Falicki.

Wieczorek taneczny dla seniorów. Godz. 16.00. Wstęp 12 zł.

27 IV (piątek) - WYSTAWA: Zamknięcie wystawy „Światło - cień”. Wystawa ukazuje dorobek artystyczny laureatów I Przeglądu Twórczości Artystycznej „Paleta”, który DK „Zaciszewo” zorganizował w 2011 r. Wówczas spośród 118 prac zgłoszonych do konkursu przyznano 8 nagród oraz 42 wyróżnienia. Wystawa prezentuje szerszy dorobek laureatów. Katalog łączy nazwiska artystów profesjonalnych i amatorów. Marcowy wernisaż wystawy uświetnił spektakl muzyczny „Pamiętać sztę!” w wykonaniu Mendi'ego Cahana (Izrael - śpiew, taniec) i Olgi Mielezczuk (śpiew, akordeon).

ZAPISY: sekretariat@zaciszewaw.pl lub tel.: 22 679 84 69

Więcej informacji: www.zaciszewaw.pl

Daj Pradze 1%!

Na Pradze działa kilkadziesiąt organizacji pozarządowych, kilka z nich ma status organizacji pożytku publicznego, czyli takiej, której można oddać 1% podatku.

Grupa przyjaciół, mieszkańców Pragi Północ aktywnie działających społecznie dla swojej dzielnicy zorganizowała akcję „1% zostaw na Pradze”, mającą na celu wsparcie organizacji pożytku publicznego, które mają swoją siedzibę lub prowadzą działalność na warszawskiej Pradze Północ. „Wspierając organizacje działające w naszym najbliższym otoczeniu, możemy na własne oczy przekonać się, co dzieje się z naszymi pieniędzmi” - mówią organizatorzy.

W ramach akcji stworzona została strona internetowa www.procentdlapragi.waw.pl, na której zamieszczone zostały informacje o wszystkich OPP działających na Pradze Północ oraz poradnik jak oddać 1% i łatwo wypełnić PIT przez internet. Ponadto, wydrukowano ulotki i plakaty informujące o akcji.

1,7 mln zł dla organizacji pozarządowych

Wyrównywanie szans niepełnosprawnych, aktywizacja bezdomnych oraz integracja uchodźców - to przykładowe zadania, na które dofinansowanie mogą otrzymać organizacje pozarządowe z województwa mazowieckiego. Otwarty konkurs ogłosił wojewoda mazowiecki, oferty należy złożyć do 27 kwietnia 2012 r.

Organizacje pozarządowe mogą otrzymać dofinansowanie na:

- integrację ze społeczeństwem cudzoziemców ze statusem uchodźcy i ochroną uzupełniającą,

- oparcie społeczne dla osób z zaburzeniami psychicznymi,

- organizację zajęć dla dzieci i poradnictwo dla rodzin wymagających wsparcia,

- wspieranie rodzin i osób ze środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym,

- wzmocnienie rozwoju lokalnych sieci wsparcia dla osób ubogich i zagrożonych wykluczeniem społecznym,

- aktywizację i integrację osób starszych, wyrównywanie szans i integrację społeczną osób niepełnosprawnych,

- wsparcie i aktywizację osób bezdomnych.

Dotacja może wynieść do 80 proc. kosztów zadania. Projekty muszą być zrealizowane od 1 lipca do 31 grudnia 2012 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 15 czerwca, preferowane będą oferty

organizacji, które nie otrzymały wsparcia od samorządów.

Wnioski można składać do 27 kwietnia 2012 r. (decyduje data wpływu) do godz. 16.00 w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, ul. Czerniakowska 44, 00-717 Warszawa (pokój nr 2, parter) lub delegaturach urzędu. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Polityki Społecznej MUW pod numerem telefonu: (22) 695 71 84 od poniedziałku do piątku w godz. 8-16. Niezbędne formularze oferty konkursu oraz ogłoszenia znajdują się tutaj.

W minionym roku wojewoda mazowiecki kwotą 1,6 mln zł dofinansował 121 działań w ramach 119 zawartych umów. Wszystkie dotyczyły wsparcia społecznego np.: pomocy żywnościowej dla osób bezdomnych (Bank Żywności SOS w Warszawie), integracji uchodźców na Mazowszu (Fundacja Nauki Języków Obcych „Linguae Mundi”) oraz wsparcia i aktywizacji osób bezdomnych (Radomski Bank Żywności w Radomiu).

3. Festiwal Nowa Muzyka Żydowska

18-22 kwietnia

www.nowamuzykazydowska.pl

Festiwal Nowa Muzyka Żydowska konsekwentnie dąży do odczytania szeroko pojętej żydowskiej tradycji muzycznej jako swoistego pierwiastka, który inspiruje współczesnych twórców. Jesteśmy festiwalem otwartym i poszukującym, a naszą drogę wyznaczają: **muzyczna wrażliwość i twórcza indywidualność zaproszonych gości oraz bliskie im, nierzadko radykalne, różnorodne stylistyki, brzmienia i gatunki.**

(...) Możesz czerpać z tradycji, ale musisz robić swoje. Musimy iść z duchem czasu i nie zamieniać muzyki żydowskiej w muzeum (...) - te słowa wybitnego kompozytora i klarncisty Davida Krakauera były i pozostaną naszą artystyczną busolą. Pragniemy, aby festiwal docierał do jak najszerszej grupy odbiorców przekazując im wiedzę o tradycji i kulturze żydowskiej, otwierając przy tym świat muzycznych poszukiwań i eksperymentów.

Miron Zajfert

Dyrektor Artystyczny Festiwalu NMŻ

Cennik:

* Koncert w Synagodze 18.04. - bezpłatne wejściówki - liczba ograniczona!

* Koncerty w Novym Kinie Praha 20, 21, 22.04. - 30 złotych cały dzień

* Projekcje filmów w Novym Kinie Praha - wstęp wolny
Bilety i wejściówki do nabycia w kasach Festiwalu NMŻ, w Novym Kinie Praha (ul. Jagiellońska 26) w godzinach 16-19.
Program:

18.04 - środa - godz. 20:30 - Synagoga im. Nożyków; ul. Twarda 6 - „Śpiew Ziemi” - VDM Trio (Rosja, Izrael, Polska). Projekt powstaje specjalnie dla Festiwalu Nowa Muzyka Żydowska.

20.04 - piątek - Nove Kino Praha; ul. Jagiellońska 26
godz. 19:00 - „Muzyka Żydów z Jemenu” Perry Robinson, Michael Zerang, Raphael Rogiński, Wacław Zimpel (USA/ Polska)

godz. 21:00 - Kabbalah (Francja)

21.04 - sobota - Nove Kino Praha; ul. Jagiellońska 26
godz. 14:00 - „The Klezmatics on Holy Ground” - film dokumentalny reż. Erick Greenberg Anjou prod. USA 2010

godz. 19:00 - „Melas chole” - Nor Cold Quartet (Polska/ Izrael/Belgia). Projekt powstaje specjalnie dla Festiwalu Nowa Muzyka Żydowska

godz. 20:20 - „Taniec po zachodzie słońca”

godz. 21:00 - The Sway Machinery (USA)

22.04 - niedziela - Nove Kino Praha; ul. Jagiellońska 26
godz. 14:00 - „The SoColled Movie” - film dokumentalny reż. Garry Betel prod. USA 2009

godz. 19:00 - „Kołyśki na wieczny sen” - Lena Piękniewska & Soudcheck (Polska). Koncert organizowany przez Dom Kultury TuPraga.

„Kołyśki na wieczny sen”. Bardzo wysmakowana, pełna powietrza i po mistrzowsku wyważona emocjonalnie muzyka zespołu Soudcheck znakomicie współgra z wyśpiewanymi po hebrajsku i po polsku poetyckimi strofami, pełnymi refleksji nad czasem minionym, nad ludźmi, których już nie ma, nad miejscami, które dziś są zupełnie inne. Projekt jest niebywale otwarty i co najważniejsze autentyczny. Czy to niezaprzeczalna muzyka, czy ponadczasowe wartości tkwiące w wyśpiewanych współczesnych tekstach, czy też intrygująco ciekawy głos Leny? Chyba wszystko razem sprawia, że trudno się oderwać od słuchania tej muzyki. Zespół Soudcheck zagra w składzie: Krzysztof Dyś - piano, Maciej „Kocin” Kociński saksofon, klarnet, Andrzej Święs - kontrabas, Krzysztof Szymański - perkusja.

godz. 21:00 - „Projekt Gebirtig” Bester Quartet & Tomasz Ziętek (Polska). Projekt powstaje specjalnie dla Festiwalu Nowa Muzyka Żydowska i Muzeum Historii Żydów Polskich.

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE WARSZTATY UMIEJĘTNOŚCI WYCHOWAWCZYCH DLA RODZICÓW

prowadzone w ramach projektu

„Mamo, tato, nie krzywdź mnie!”

- zintegrowany system przeciwdziałania przemocy”
piątki od godz. 9.00 do godz. 11.00

w siedzibie stowarzyszenia ul. Targowa 66 lokal 23

W ramach projektu oferujemy również bezpłatne konsultacje ze specjalistami: psychologiem, pediatrą, dietetykiem, ginekologiem, prawnikiem.

Szczegółowe informacje i zapisy pod numerem telefonu 22 618 34 06. Projekt współfinansowany ze środków The Velux Foundations w ramach programu „Bezpieczne dzieciństwo” Fundacji Dzieci Niczyje.

Noga w Łapę

Sikory

Wszędobylskie, ciekawskie i bystre. Spośród kilku gatunków sikorek najczęściej spotkamy w naszych parkach, ogrodach i na osiedlowych podwórkach modraszki i bogatki. To niewielkie (mniejsze od wróbla) ptaszki, bardzo ruchliwe i zwinne. Zimą są częstymi gośćmi w naszych karmnikach. Możemy podziwiać ich sprawność, kiedy zwisając główkami w dół skubią słoneczną lub wybierają ziarno z przygotowanych specjalnie dla nich pojemników z tłuszczem. Ich ulubionym zimowym pokarmem są oleiste nasiona słonecznika i orzechy. W pozostałych porach roku żywią się głównie owadami i ich larwami, nimi też karmią swoje dzieci.



Bogatka jest największą z naszych sikorek. Ma ciemną głowę, białe policzki i żółtą pierś przedzieloną pośrodku wąską, czarną pręgą. Mniejsza od niej modraszka ma również żółty brzusek, grzbiet oliwkowozielony, niebieską czapkę i niebieskie skrzydła. Obie posiadają niewielkie ostre dzióbki i zgrabne nóżki, zakończone niezwykle chwytliwymi pazurkami.

Gniazda najczęściej zakładają w dziuplach starych

drzew, stertach drewna, a nawet małych norkach w ziemi. Wykazują się dużą pomysłowością i sprytem w wynajdowaniu lokum dla swojej rodziny. Może to być np. metalowa rurka ogrodzenia, porzucony na podwórku czajnik, nie używana pompa do wody, dziura w elewacji domu... Chętnie korzystają ze skrzynek lęgowych. W gnieździe samiczka składa do kilkunastu nakrapianych jajek, młodymi opiekuje się oboje rodzice.



W ciągu sezonu od kwietnia do czerwca lęgi mogą być wyprowadzone dwa razy.

Nasze sikorki nie odlatują na zimę. Dodatkowo przebywają u nas wtedy te, które przylatują tu z północnej i wschodniej Europy. Jeśli tylko jest taka możliwość, chętnie nocują w budkach lęgowych. Dlatego ważne jest, by były one czyszczone jesienią, żeby nie narażać chroniących się w nich ptaków na liczne w gniazdach ptasie pasożyty (dobrze jest nawet budkę wyparzyć).

Zarówno modraszka, jak i bogatka objęte są ścisłą ochroną gatunkową. Warto je mieć za sąsiadki nie tylko z powodu ich wdzięku, ale też dlatego, że zjadają ogromne ilości owadów, w tym szkodników roślin. Zaprosimy je do naszych ogródków i podwórek wieszając skrzynki lęgowe. Jak powinny one wyglądać i jakie mieć wymiary, znajdziecie np. tutaj: http://ptasieogrody.pl/wiki/Typy_budek.

Renata Markowska
Fundacja Noga w Łapę



OGŁOSZENIE

BURMISTRZ DZIELNICY PRAGA PÓŁNOC
m.st. WARSZAWY

zgodnie

z § 11, 12 Zarządzenia nr 3323/2009 Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 14 lipca 2009 r. w sprawie zasad najmu lokali użytkowych w domach wielokomunalnych na okres do lat 3 oraz szczegółowego trybu oddawania w najem lokali użytkowych w domach wielokomunalnych na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat (z późn.zm.)

ogłasza

na dzień 11 maja 2012 r.

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA NAJEM

Lokalu użytkowego nr 63 przy Al. Solidarności 53
ZNAJDUJĄCEGO SIĘ NA TERENIE
DZIELNICY PRAGA PÓŁNOC M.ST. WARSZAWY
(na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat)

Ogłoszenie o przetargu wywieszono jest od dnia 10.04.2012 r. na tablicach informacyjnych: Urzędu Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, ul. Kłopotowskiego 15, Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, ul. Jagiellońska 23 i w jego administracjach obsługi mieszkańców; na stronie internetowej Dzielnicy Praga Północ www.praga-pn.waw.pl; na lokalu wyznaczonym do przetargu.

Informacje dotyczące przetargu można uzyskać u p. Barbary Skrzypek Głównego Specjalisty w Wydziale Zasobów Lokalowych Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, przy ul. Kłopotowskiego 15, p. 438, tel. 22 59 00 159 w godzinach pracy Urzędu.

„Bilet Kibica” - nowa oferta Kolei Mazowieckich, nie tylko na EURO i nie tylko dla kibiców

Podczas warszawskich rozgrywek Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012 Koleje Mazowieckie wprowadzają specjalną ofertę dla podróżnych - „Bilet Kibica”. Fani piłki nożnej oraz turyści z całej Europy będą mogli bez ograniczeń podróżować pociągami Spółki.

W ramach oferty podróży w kasach biletowych będą mogli zakupić trzy rodzaje biletów:

5-dniowe, 9-dniowe oraz 21-dniowe. Każdy z biletów będzie uprawniał do nieograniczonej liczby przejazdów wszystkimi pociągami Kolei Mazowieckich, z wyjątkiem pociągu „Słoneczny”, przez okres oznaczony na bilecie.

Oferta „Bilet Kibica” będzie obowiązywała od 8 do 29 czerwca 2012 r.

Ceny biletów:

- 5-dniowego - 92 zł,
- 9-dniowego - 165 zł,
- 21-dniowego - 245 zł.

Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej to nie tylko święto fanów sportu, lecz także świetna okazja do zwiedza-

nia Warszawy oraz Mazowsza. Oferta „Bilet Kibica” daje podróżnym możliwość korzystania bez ograniczeń z usług Kolei Mazowieckich. Bilet będzie bezimienny. Kupując „Bilet Kibica” w ofercie, np. 21-dniowej podróży zaoszczędzi ok. 200 zł w porównaniu do zakupionych w tym czasie biletów jednorazowych – mówi Donata Nowakowska, rzeczniczka prasowa Spółki Kolei Mazowieckie

Oprócz oferty „Bilet Kibica” podróżni mogą korzystać ze stałych ofert - biletu trzydniowego, dobowego, KM – 60, czy KM – 26.

Więcej informacji na stronie www.mazowieckie.com.pl lub pod całodobowym numerem infolinii: 22 364 44 44.

Bizuteria z filcu

Dobór barw, zasady łączenia, filcowanie na maszynę.

Dla kogo? młodzież (od 16 lat) i dorośli
Kiedy? 21.04.2012, godz. 10.00-13.00
Za ile? 30 zł.



Decoupage 3D

z wykorzystaniem maszyn 3D

Dla kogo? młodzież i dorośli
Kiedy? 21.04.2012, godz. 10.00-15.00
Za ile? 65 zł.

W programie warsztatów:
- przygotowanie powierzchni do dekoracji,
- przygotowanie motywu 3D,
- komponowanie motywu i klejenie,
- wykańczanie prac.
Każdy uczestnik odejściem kosztów



Zapewniamy materiały. Obowiązują wcześniejsze zapisy.



Dom Kultury Zakazek, ul. Białkowa 1, tel. 22 743 87 10, 679 84 65, www.zakazek.waw.pl

mini ogłoszenia

NAUKA

AAA nauczycielka matematyki udziela korepetycji 22 889-73-54, 606-724-885

ANGIELSKI 609-631-186

ANGIELSKI, długi staż nauczania, konwersacja Tarchomin 22 676-73-65
CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AAA PRZEPROWADZKI - sprzątanie piwnic, wywóz mebli 512-139-430

A-Z remonty, wykończenia 602-216-943

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9

tel. 22 618-96-52

zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin a także tapicerki, karcherem, tel. 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

DOMOFONY, naprawa, montaż, konserwacja, 691-878-437

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejniki elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

LODÓWKI, pralki, telewizory - naprawa, tel. 694-825-760

MALOWANIE, remonty 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA pralek, zmywarek 22 679-00-57, 501-587-257

NAPRAWA telewizorów, monitorów, dojazd 604-591-365

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę, stłuczkę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRACOWNIA tapicerska 22 618-18-26, 22 842-94-02, 502-250-803

REMONTY, wykończenia, osobiście, tel. 695-092-101
STUDNIE - abisyńki, głębinowe. Deszczownie, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201
WYWÓZ gruzu, mebli z załadunkiem, sprzątanie piwnic, tel. 600-359-594

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

MONETY, banknoty, oznaczenia antykwariat ul. Andersa 18, 22 831-36-48

D • Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
R • Drzwi wewnętrzne Porta, Dre
Z • Okna PCV i AL
W • Parapety Wew. i Zew.
I **PROMOCJA na okna 40%**
N raty - rabaty - sprzedaż - montaż
K Transport i obmiar gratis!
O MAR-MET, ul. Radzyńska 116
N tel./fax 22 679-23-41,
K 600-925-147
A www.drzwiokna.waw.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

O tych, co ukradli słońce i o tych, co ukradli księżyc

Proszę Szanownych Państwa, widzimy, że rząd zaniebdał wyjaśnienie tragedii smoleńskiej. Widzimy też, dokąd prowadzi brak szacunku dla innych. Poza Prezydentem Lechem, bardzo proszę pamiętać, że na tym samym pokładzie był wraz z innymi godnymi jakże godny szacunku 90-letni Prezydent Ryszard Kaczorowski. Klasę Prezydentów II Rzeczypospolitej potwierdza napis w tle sarkofagu Jego poprzednika Prezydenta na uchodźstwie, Edwarda Raczyńskiego - NIE ZMARNUJCIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Wawel nie gości ani Raczyńskiego ani Kaczorowskiego. Ci skromni ludzie wiedzą, gdzie ich miejsce. Proszę, przejrzyjcie historię Polski i na oczy.

Wciąż nie ma zgody w Sejmie. Jako podzielony naród - jesteśmy skazani na odwieczną Targowicę i

na brak szacunku całego świata.

Proszę Szanownych Państwa, wiosna ma dwa oblicza. Jedno - złe, polegające w początku huśtawki ociepleń i przymrozków, na zaostrzeniu się objawów chorób, które nie były widoczne wcześniej.

Typowym przykładem jest mocznica prawdziwa. Uremia vera to objaw krańcowego uszkodzenia nerek. Kocie i psie filterki są tak skonstruowane, że bardzo długo nie dają poznać po sobie niczego złego. Pięć procent zdrowego mięszu jest w stanie utrzymać homeostazę, czyli wszystkie prawidłowe parametry organizmu. Potem objawy przybierają gwałtownie na sile i najczęściej nie udaje się nam uratować chorych zwierząt. Przyczyn niewydolności nerek może być wiele. Zakażenia bakteryjne, wirusowe i grzybicze. Spożywanie wody i pokarmów zawierających toksyny,

metale ciężkie, glikol etylenowy. Nowotwory układu moczowego bez względu na umiejscowienie. Kwiaty domowe. Za silnie szkodliwe dla kotów uważa się lilie. Aliści za najczęstszą przyczynę uważam złej jakości pożywienie. Za szkodzące zdrowiu uważam wszelakie puszki i saszetki. Wbrew reklamom nie spełniają podstawowych kryteriów jakości. Firma nie ma znaczenia. Są to produkty z definicji złe. Niebezpieczne są też podejrzanie tanie suche karmy często w ładnych opakowaniach. Proszę śledzić na forach internetowych opinie wielu hodowców. Dalsze informacje o mocznicy w dalszych wydaniach NGP.

Dobre oblicze wiosny to piękna pogoda i budzenie się do życia fauny i flory. Jest jeszcze nadzieja na zgodę i współpracę i wybaczenie krzywd w naszym wreszcie wolnym kraju.

Kto adoptuje ZOSIĘ?

Zosia została do nas przywieziona z działek pod Płońskiem razem z dwiema małymi córeczkami. Koczowała tam w największe lutowe mrozy bez żadnego schronienia. Dzięki jej troskliwej opiece maluchy przeżyły i znalazły już opiekunów. Teraz możemy poszukać domu dla Zosi.

Suczka ma ok. 5 lat, jest wzrostu spaniela i delikatnej budowy, z dłuższą, miłą w dotyku sierścią o białym umazczeniu w rude łaty. Przy pierwszym spotkaniu zachowuje dystans, ale po bliższym poznaniu jest miła i przyjazna. Może mieszkać z innymi psami i kotami, bo w obecnym domu tymczasowym przebywa w większym gronie zwierząt. Grzecznie chodzi na smyczy. Łatwo przywiązuje się do opiekuna, którego obdarzy zaufaniem. Bardzo potrzebuje uwagi i czułości.

Szukamy jej domu, gdzie będzie kochana i bezpieczna.

Kontakt w sprawie adopcji: tel. 888 066 402

mail: fundacja@nogawlape.org



1% dla Fundacji

Leczymy i sterylizujemy bezdomne psy i koty oraz znajdujemy im dobre domy. Ratujemy gniazdujące w budynkach ptaki, ginące podczas remontów. Uczymy empatii i szacunku dla zwierząt.

Możesz wesprzeć naszą pracę przekazując 1% swojego podatku.
DPP:
Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt - Wawa
Nr KRS: 0000135274;
dopisek w rubryce „informacje uzupełniające”:
NA RATUNEK PTAKOM PSOM I KOTOM

Noga w łapie
nasze życie przez lata!

www.nogawlape.org

Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Po raz kolejny odwiedza nasz kraj po namowieniu i z rekomendacji swojego ucznia i przyjaciela CONSTANCIA MANGLANA. Podobnie też ma metody leczenia.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach ener-

gii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależniona jest technika. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwiązał swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

Pacjentce z Lublina, pani Małgorzacie w czasie jednej wizyty pomógł w dolegliwościach kobiecych. Inny przypadek to Pan Henryk K., któremu poprawił krążenie krwi i zlikwidował bóle w kręgosłupie. Panu Michałowi D. z Krakowa w ciągu dwóch seansów zlikwidował problemy z prostatą. Przypadki takie można by wymieniać jeszcze długo...

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostaty, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: 18, 19, 20, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 kwietnia
Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007
Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”

www.filipinskiuzdrowienia.pl



Prezydent miasta stołecznego Warszawy informuje

że nieruchomość o powierzchni 370 m², położona w Warszawie na terenie Dzielnicy Targówek przy ul. **Perłowej**, oznaczona w ewidencji gruntów jako dz. ew. nr 27/3 z obrębu 4-09-17 oraz jako dz. ew. nr 139/4 z obrębu 4-09-22, została przeznaczona do wydzierżawienia na okres trzech lat w drodze konkursu ofert, z przeznaczeniem na ogródek przydomowy.

Wywoławcza stawka netto za 1 m² gruntu przeznaczonego do wydzierżawienia wynosi 1,59zł/m², za grunt przeznaczony pod ogródek przydomowy, co daje łączną wysokość rocznego czynszu dzierżawnego 588,30 zł + podatek VAT ustalony według obowiązującej stawki.

Nieruchomość znajduje się w posiadaniu dotychczasowego Dzierżawcy.

Warunkiem udziału w konkursie jest wniesienie wadium na rachunek Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy - Bank Handlowy w Warszawie SA 06 1030 1508 0000 0005 5001 1107 w wysokości 700,00 zł najpóźniej do dnia 09.05.2012 r.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania wymaganej kwoty na rachunku bankowym Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy.

Zainteresowani proszeni są o składanie pisemnych ofert w nieprzejrzystych, zamkniętych kopertach z napisem: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Delegatura Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa. „Oferta na wydzierżawienie nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Perłowej”, bezpośrednio w sekretariacie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20 pok. 421, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰, najpóźniej do dnia 09.05.2012 r.

Oferty zawierać muszą komplet dokumentacji - zgodnie z wymaganiami określonymi w Informatorze konkursowym.

Otwarcie konkursu ofert i jego część jawna odbędzie się w dniu 11.05.2012 r. o godz. 11⁰⁰, w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, pokój nr 416.

Przed przystąpieniem do konkursu należy zapoznać się z Informatorem konkursowym dostępnym w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20, pok. 416, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu (22) 44-38-815 w okresie do upływu terminu składania ofert.

PO chce sprywatyzować szkolne stołówki

Miasto po raz kolejny szuka oszczędności nie tam, gdzie powinno. Ponad miesiąc temu radni Platformy Obywatelskiej w wniosku ratusza przeferowali na sesji Rady Miasta likwidację kilkunastu szkół i przedszkoli. Odbyło się to w atmosferze licznych protestów uczniów i ich rodziców oraz opozycji z SLD i PiS, dla których niepojęte jest zamknięcie szkół dla praktycznie niezauważalnych w skali miasta oszczędności. Tymczasem ratusz wpadł na kolejny pomysł z cyklu „zaoszczędzmy na dzieciach”. Otóż urzędnicy w kilku dzielnicach postanowili, że zlikwidują szkolne stołówki, a obiady dla uczniów będą dostarczać firmy cateringowe lub prywatni

ajenci. Zwolni się kucharki, intendentki, nie trzeba będzie utrzymywać kuchni. Jest oszczędność? Jest. A to, że kosztem dzieci, to już rządzących z Platformy Obywatelskiej nie obchodzi.

Taki system funkcjonuje już na Woli. Od września do zmian w szkolnych kuchniach ma dojść na Mokotowie, Śródmieściu, Bemowie i Bielanych. Burmistrzowie tych dzielnic są zdeterminowani i nie mają zamiaru w tej sprawie rodzicom ustępować. Tymczasem ci się przerażeni. Boją się zarówno o jakość przygotowywanych posiłków, jak i wzrost ich cen. Dziś cena posiłków zjadanych przez uczniów w szkole obejmuje tylko koszt produktów i nie moż-

na do niej dokładać kosztów utrzymania kuchni i wynagrodzeń pracowników. Tymczasem oczywistym jest, że firmy cateringowe będą chciały na swoich usługach zarabiać, więc dorzucą do tego swoją marżę. A to jest już niezgodne z zapisami Ustawy o systemie oświaty i sądy administracyjne wielokrotnie się w tym duchu wypowiadały.

Po prywatyzacji stołówek na Woli obiady zdrożały tam o 30%, choć to są wyliczenia urzędników. W rzeczywistości rodzice liczą, że po zmianach zapłacą nawet 100% więcej! No, chyba że burmistrzowie się opamiętają lub Rada Miasta nie zatwierdzi ich planów. Ale do tego potrzebna jest wola rad-



nych Platformy Obywatelskiej, bo to oni mają w Radzie Warszawy samodzielną większość. Historia pokazała, że póki co karnie przegłosowują każdy pomysł zgłoszony przez ratusz; ale może w tej sprawie, gdy tak naprawdę idzie o bezpieczeństwo i zdrowie dzieci, to się zmieni. Zobaczymy. Mogę tylko zapewnić, że przeciw prywatyzacji na pewno będziemy my, jako radni SLD.

Póki co, pomysłów z prywatyzacją stołówek nie mają burmistrzowie dzielnic w prawobrzeżnej Warszawie. Chwała im za to i mam nadzieję, że nic im w tej sprawie do głowy nie strzeli, bo nie wyobrażam sobie, żeby ktoś chciał nawet próbować zrobić takie coś na przykład mieszkańcom Pragi.

Sebastian Wierzbicki
wiceprzewodniczący
Rady Warszawy
(Klub Radnych SLD)
www.sebastianwierzbicki.pl

Szatkowanie miasta

„Hej, młody junaku, smutek zwalcz i strach,
Przecież na tym piachu za 30 lat,
Przebiegnie, być może, jasna, długa, prosta,
Szeroka jak morze Trasa Łazienkowska...”

Trasa Łazienkowska, wykpiwana w komediach Stanisława Barei, jak wiele pozostałości po rządach Edwarda Gierka, służy nam do dziś. Jest trasą szybkiego ruchu, tylko zepsutą przez HGW buspasem. Z powodu wytyczenia buspasa nie dało się uczynić wjazdów na trasę bezkolizyjnymi. Trasa Łazienkowska wrosła już na dobre w krajobraz stolicy. Niejeden raz po koncertach na Agrykoli chowałem się pod jej estakadami przed deszczem. Przejeżdżając górą, mijamy przedziwny kompleks budynków będący miejscem zbrodni w powieści Zygmunta Miłoszewskiego, której akcję przeniesiono na ekran... i do Krakowa.

Niektórym kibicom kojarzy się też z pobliskim stadionem ITI, ale tam nie bywam. Doceniam natomiast widoki. Jadąc Trasą Łazienkowską, kierowca przez cały czas widzi, gdzie się znajduje. Nie potrzebuje tablic informacyjnych, by znaleźć właściwy zjazd. Jaka to różnica w stosunku do budowanych ostatnio w centrach miast węzłów autostradowych. Taki Most Siekierski jest efektywny, ale minuta nieuwagi



po zjeździe z niego wystarczy, by zamiast w Wawrze znaleźć się w Rembertowie...

Peerełowska Wisłostrada podobno oddzieliła nasze miasto od Wisły. Ale jaka piękna z niej panorama Starówki i Pragi. Niedawno media wykreowały sztuczny spór o nazwę „Północny” czy „Skłodowski”. Dla mnie prawdziwym problemem jest to, że to kolejna autostrada w mieście. Takie trasy powinny być poza obszarem zurbanizowanym. Warszawa zasługuje na coś więcej niż szatkujące ją trasy ogrodzone ekranami dźwiękochłonnymi. Trasy, z których nie widać miasta. Które zamieniają stolicę Polski w obszar tranzytowy.

Maciej Maciejowski
radny Rady Warszawy
www.maciejowski.pl

Obiektywny PO-radnik

Metro na Białolekę?

Kilka dni temu na jednym z portali poświęconych Warszawie ukazał się krótki wywiad z Leszkiem Rutą, dyrektorem Zarządu Transportu Miejskiego. Z wypowiedzi dyrektora wynika, że mimo wszystko istnieje jeszcze szansa, aby metro dotarło na Białolekę. Ziarno nadziei na podziemną kolejkę do drugiej co do wielkości dzielnicy Warszawy zasiane zostało przez jakby nie było jednego z najważniejszych rangą miejskich urzędników. Co prawda, jest to daleka perspektywa 15-20 lat, ale w obecnej sytuacji, gdy wydaje się, że definitywnie metro nie dojedzie na Białolekę — jest to światło w tunelu, który kończy się na Młocinach. Z tego tunelu pociągi miałyby wyjechać na powierzchnię i przez Most M. Skłodowskiej-Curie pomknąć dalej znów pod ziemią poprzez Tarchomin i Nowodwory na Dąbrówkę przy Modlińskiej. Być może taki plan przedłużenia I linii metra jest reakcją na starania Rady Dzielnicy Białoleka, która na marcowej sesji z inicjatywy klubu radnych Platformy Obywatelskiej podjęła uchwałę w sprawie wniosku do władz miasta o zakończenie II linii również na Białolekę, w rejonie osiedla

Derby i Grodziska. Konkretnie chodzi o to, aby wykonane zostało studium z analizą porównawczą, czy korzystniej ostatnią stację metra zlokalizować na Bródnie w rejonie ul. Rembielińskiej, gdzie już brak jest miejsca na dalszą rozbudowę - czy na tzw. Zielonej Białolece, gdzie docelowo w ciągu najbliższych lat zamieszka 100-200 tys. mieszkańców. Argumentów za tym drugim wariantem jest - moim zdaniem - o wiele więcej. Rozumiem, że każdy chciałby mieć metro jak najbliżej, ale nie rozumiem, dlaczego mieszkańcy Białoleki mają być gorsi od mieszkańców Targówka, Żoliborza, Bielania czy Pragi Północ, gdzie metro już jest albo za chwilę będzie. Zauważyć także należy, że ulokowanie stacji metra w tak ogromnym już dziś osiedlach jak Tarchomin, Nowodwory czy Derby będzie miało zbawienny wręcz wpływ na układ komunikacyjny w północnej części miasta. Przede wszystkim odciążone zostaną mosty, a i w centrum liczba pojazdów znacznie się zmniejszy. Dlatego w dobre pojętym interesie miasta należy poważnie i odważnie planować przedłużenie linii metra na Białolekę. W dzisiejszych



realiach trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie Warszawy bez metra. Można było się o tym przekonać całkiem niedawno, gdy przez niespełna 3 tygodnie budowano korytarz łączący dwie stacje pod Świętokrzyską. Tłumy przetaczające się przez zastępcze tramwaje i autobusy przypominały komfort jazdy obowiązujący w PRL. Powstała nawet anegdota, że mamy już czynne 2 linie metra: Kabaty-Centrum i Ratusz-Młociny. Jak to dobrze, że od Świąt Wielkanocnych mamy już znowu jedną linię...

Paweł Tyburc (PO)
przewodniczący Rady Dzielnicy
Białoleka m.st. Warszawy
pawel.tyburc@wp.pl

Chłodnym okiem

Chyba idzie wiosna

Czasami, potrzebując spokoju, człowiek próbuje oderwać się od bieżących awantur, kłótni polityków i sensacji medialnych. Niezwykle o to trudno, gdy wokół wszyscy starają się dotrzeć z jakimś przekazem. Tematy wywołane są lawinowo, a ich żywotność trwa niewiele ponad kilka dni. Ostatnio mamy, co mnie osobiście przeraża, wiwiskę rodziny Waśniewskich, zwanych także rodzicami Madzi. Uważny czytelnik z łatwością nakreśliłby drzewo genealogiczne całego rodu. Media piszą o wszystkim, co ma jakkolwiek związek ze sprawą, a emocje podpalają zapomniany swego czasu eks-poseł Rutkowski. Osobiście zdaje mi się, że tragiczna śmierć dziecka, czyli Madzi, zesłała na plan dalszy. Li-

czy się tylko lans i celebry. Chore to bardzo, a trwa od końca stycznia. Jest to jeden z najdłuższych „seriali” obyczajowych, który media eksploatują w sposób niemiłosierny. Jak sępy obsiadły tę nieszczęsną rodzinę. Nie sądzę, by pomagało to wyjaśnić rzeczywiste okoliczności wydarzeń, nad czym pracuje prokuratura. Nie sądzę, by tak naprawdę obchodziło to kogokolwiek z piszących o tym dziennikarzy.

Nic oczywiście nie jest w stanie przebić serialu wydarzeń okołosmoleskich. Jeżeli komukolwiek wydaje się, że wydarzenia osiągnęły apogeum, jest w grubym błędzie: wszyscy gracze na scenie pisowskiego przedstawienia będą chcieli integrować szeroko pojętą prawicę. To nie dzieło przypadku, że na łono matki partii powrócił przed 10 kwietnia jeden z dysydentów Marek Jurek. To nie dzieło przypadku, że w przededniu obchodów drugiej rocznicy tragicznych wydarzeń prezes apelował do rozłamowców Ziobry o powrót na łono. Temat Smoleńska szybko nie zaniknie, będzie na stałe odciskał się na polskiej polityce przez kolejne lata. Zadbaj o to sam prezes, a także jego aktualni pretorianie jak Macierewicz, Hofman czy Błaszczak. Plenarna sala obrad parlamentu będzie nie raz jeszcze świadkiem haniebnych okrzyków i gromów nienawiści oraz wzajemnego wskazywania sobie, gdzie siedzą zdradcy. W tym kafkowieckim jazgocie, organizowanym przez skrajną prawicę gdzieś umyka, że w tej bezprecedensowej katastrofie zginęli ludzie, zwykli ludzie, służący swojemu krajowi w różnych miejscach, a nie tylko funkcjonariusze jednej partii.



Kolejne dni przyniosą zapewne kolejne „ważne” wydarzenia, które oprócz drżenia wewnątrz klasy politycznej nie będą wywoływały większego zainteresowania szeroko pojętej opinii publicznej. Od czerwca do końca wakacji uwagę naszą będzie zapewne przykuwał sport. Najpierw Mistrzostwa Europy w piłce nożnej - słynne EURO 2012 - na naszej polskiej i ukraińskiej ziemi, a później olimpiada w Londynie i jego okolicach, bowiem rok 2012 jest także rokiem olimpijskim, o czym warto pamiętać. Antyczni Grecy natenczas wygaszali wszelkie waśnie, by móc w pokoju i spokoju oddawać się podziwianiu wysiłków starożytnych atletów i zwycięzców nagrodzić wieńcem laurowym. A może by tak i u nas? Zapewne nie uda się, więc czasami warto wyłączyć radio, zgasić telewizor i udać się na spacer - idzie wiosna, przyroda zmienia się z każdą chwilą, rozkwitły wiosenne kwiaty, z dnia na dzień robi się coraz cieplej, słońce wschodzi wyżej i świeci coraz dłużej. Jest miło, mimo że dziś 13 i piątek.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
ireneusztondera@aster.pl

Prosto z mostu

O ustawie metropolitalnej

Niezależnie od pilotażowego projektu ustawy metropolitalnej, promowanego przez śląskich posłów PO i niezbyt dobrze ocenianego przez samorządowców, rząd zajął się ostatnio projektem ustawy o transporcie aglomeracyjnym, mającym na celu usprawnienie zarządzania transportem publicznym w złożonych zespołach miejskich, takich jak aglomeracja warszawska. Ustawa ułatwiłaby szwankującą dziś współpracę sąsiadujących ze sobą miast i gmin, bez której nie mogą dobrze funkcjonować ani linie podmiejskie, ani tzw. wspólny bilet.

Prace są oparte na pomysły zawartym w projekcie poselskim Akcji Wyborczej Solidarność z 2001 r., pod którym podpisał się m.in. poseł Bronisław Komorowski. Tamten projekt przewidywał powołanie metropolitalnych związków gmin, które miałyby zawiązywać regionalnym transportem ko-

lejowym na swoim terenie. Usieciwienie i wysoki standard transportu kolejowego pociągałyby za sobą modernizację transportu autobusowego i tramwajowego. Całość miała być finansowana z wpłat pracodawców z terenu metropolii, w wysokości jednego procentu funduszu płac. To był słaby punkt projektu, który dlatego też uzyskał negatywną opinię rządu Jerzego Buzka.

Dziś mamy inny rząd, który nie ma zahamowań w nakładaniu kolejnych podatków; warto jednak poszukać innych źródeł finansowania, bez zwiększania obciążeń fiskalnych obywateli. Można by na przykład związkowi gmin wyposażyć ustawowo w nieruchomości należące do PKP, znajdujące się na terenie metropolii, najczęściej leżące dziś odłogiem. Kolejarze nie wiedzą, co z nimi zrobić, a władze samorządowe poradziłyby sobie znakomicie.

Warto uświadomić sobie, o jakie pieniądze chodzi. Na podstawie liczby zatrudnionych i średniej płacy można wyliczyć, że w samej stolicy jeden procent funduszu płac to ponad 300 mln zł rocznie. Sejmik województwa mazowieckiego natomiast na regionalne przewozy kolejowe w 2011 r. przeznaczył 250 mln zł (plus na autobusowe 70 mln zł). To dotacja na potrzeby całego Mazowsza. Dla nowego przedsięwzięcia komunikacyjnego w aglomeracji warszawskiej potrzebna będzie rocznie zapewne podobna kwota. Tymczasem jedna tylko działka przy dworcu kolejowym, należąca do PKP, jest warta 800 mln zł.

PKP same spieszyłyby się z przekazywaniem nieruchomości, gdyż pieniądze z ich upłynięcia ostatecznie trafiłyby do nich z powrotem: związki gmin przekazywałyby je przewoź-



nikom - z których większość nie należy do PKP - a ci w większości oddawali je właścicielowi torów, czyli spółce PKP Polskie Linie Kolejowe. Dziś samorządowa spółka Przewozy Regionalne jest winna PKP jako właścicielowi torów 400 mln zł. Taki mechanizm działałby sprawnie przez dziesiątki lat.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

„Kopciuch” w Teatrze CoMeta

dokończenie ze str. 1
lewizyjna, by nakręcić reporta-
ż o przygotowywanym
przez wychowanki przedsta-
wieniu „Kopciuszka”. Dla
dziewcząt, które dużo w życiu
przeszły, i które żyją w ponu-
rej, pełnej zakazów i nakazów
rzeczywistości, reżyser jawi
się przybyszem z innego, lep-
szego świata. Nie wiedzą, że
on także chce je wykorzystać.
Zmusza je do wyznań, bo ma
nadzieję, że wstrząsającym
dokumentem wzbudzi sensa-
cję i dostanie nagrodę na fe-
stiwalu filmowym.

Utwór, który w latach 80.
odczytywany był jako meta-
fora społeczeństwa zniewo-
lonego przez system komu-
nistyczny, dziś ma pokazać,
jaka jest siła mediów i ich
wpływ na nasze życie. Histo-
ria pokazana przez Głowac-

kiego tak czy inaczej jest ak-
tualna. Mimo zmiany stroju,
zawsze znajdują się ludzie, dla
których liczy się tylko własny
interes. W opisywanym za-
kładzie poprawczym nie ma
pozytywnych bohaterów.
Wszyscy mają tu brudne
ręce, najbrudniejsze zaś ci,
którzy powinni być poza
wszelkim podejrzeniem, czy-
li wychowawcy.

„Kopciuch” przyniósł Janu-
szowi Głowackiemu, autorowi
błyskotliwych felietonów,
publikowanych w latach 60. i
70. w „Kulturze”, światowy
rozgłos. Jeden z najwybitniej-
szych, obok Mrożka i Róże-
wicza polskich dramaturgów,
urodził się w 1938 r. w Pozna-
niu, skończył polonistykę na
Uniwersytecie Warszawskim.
Debiutował już w 1960 r., a
popularność przyniosły mu

zbiory opowiadań „Wirówka
nonsensu” (1968) i „Nowy ta-
niec la-ba-da” (1970). W
1970 r. napisał razem z Mar-
kiem Piwowskim scenariusz
do pamiętnego „Rejsu”, a w
latach 70. szereg dramatów,
m.in. „Cudzołóstwo ukarane”
(1972), „Obciach” (1976),
„Mecz” (1977) i właśnie „Kop-
ciucha” (1979).

„Kopciuch” przebył długą
drogę, aby być zaprezentowa-
nym w teatrze. Inspiracją
do napisania dramatu był re-
portaż, który Głowacki napi-
sał po wizycie w domu po-
prawczym w Falenicy. Repor-
tażem zainteresował się Mar-
rek Piwowski i zrealizował na
jego podstawie film „Psycho-
drama”. Dopiero po sukcesie
dokumentu Piwowskiego
Głowacki nadał swojemu tek-
stowi roku formę dramatu.

Premiera miała miejsce w
Londynie w Royal Court The-
ater kilka dni po wprowadze-
niu stanu wojennego i wywo-
łała tam duże zainteresowa-
nie publiczności i krytyki.

Jeszcze większe emocje
niż londyńska premiera wzbudzi-
ło wystawienie „Kopciucha” w
Public Theatre w Nowym
Jorku. Reżyserował
John Madden, a jedną z głów-
nych ról zagrał Christopher
Walken, zdobywca Oscara za
rolę w filmie „Łowca jeleni”. W
1988 roku sztuka miała pre-
mierę na scenie Teatru Naro-
dowego Tajwanu, a następnie
grana była w kilkudziesięciu
innych krajach.

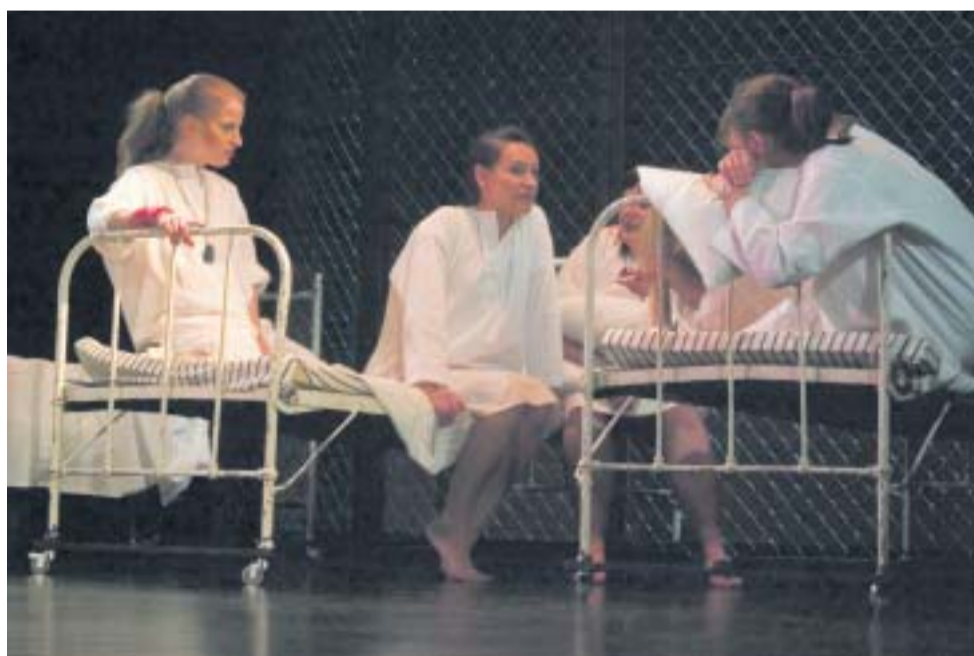


Pałysa oraz oszczędna, ale
bardzo trafna scenografia
Marcina Kowalika. Trzeba też
zwrócić uwagę na ciekawe
zastosowanie techniki audio-
wizualnej. Wszystko to daje
mroczny, a jednocześnie za-
prawiony ironią spektakl, wo-
bec którego nie można być

obojętnym. Są w tym drama-
cie gorzka rzeczywistość i
zło, i bajka i marzenia – a
więc samo życie.

Na spektakle Teatru CoMe-
ta wstęp jest wolny, obowią-
zuje rezerwacja miejsc.

Joanna Kiwilszo
Fot. Zygmunt Drużbicki



Na scenie Białotęckiego
Ośrodka Kultury dramat Janu-
szki Głowackiej wystawił
działający tam od pięciu lat i
prowadzony przez Anetę
Muczyń Teatr CoMeta. Spek-
takl reżyserowała Jolanta Si-
korska. Wśród wykonawców
na specjalne wyróżnienie za-
sługuje Magdalena Rejtczak,
która wcieliła się w postać
Księżki oraz Emilia Księżyk
w roli Kopciuszka. Ale i po-
zostałe odtwórczynie ról pen-
sjonariuszek zakładu po-
prawczego są bardzo dobre.
Dziewczyny mówią ostrym,
ulicznym językiem, dzięki
czemu pokazywana przez nie
rzeczywistość jest wiarygod-
na: to świat okrutny, rządzą-
cy się swoimi prawami, ale i
nie pozbawiony wątków li-
rycznych – dziewczyny mają
swoje marzenia o księciu i
lepszemu życiu.

Dopełnieniem gry aktor-
skiej jest świetna, nieco psy-
chodeliczna muzyka Jana

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 2 maja

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż
elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka
Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy
sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów
w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Mate-
riały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam,
ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks **22 618-00-80, 22 618-24-38**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl
dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl
redakcja: redakcja@ngp.pl

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ
nasz przedstawiciel:

Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515
Paweł 609-490-949

oraz **biuro ogłoszeń:**

„Marcin” ul. Światowida
róg Ćmielowskiej paw. VIA
tel. 22 423-63-64, 606-969-280



REKLAMA W PRASIE
POZWALA PRZEKAZYWAĆ
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE.



KONSUMENCI
TEGO SZUKAJĄ.

PRASA DZIAŁA!

